OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, ŚRODA, 1 SIERPNIA 1928 ROKU. Nr. 210.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.555. Cena egzemplarza 20 groszy.

Tragiczna śmierć porucznika Szałasa

boleśnie zakończyła tryumfalny lot polski do Bagdadu.

Bagdad, 31-7. (Sepcj. służba PAT.) Lot Polski z Warszawy do Bagdadu zakończył się tragicznie.

Już o godz. 2 min. 30 mieszkańcy Bagdadu usłyszeli łoskot zbliżającego się motoru.

Lotnisko Hinanidi było oświetlone ze względu na ewentualność nocnego lądowania.

Lotnicy jednak widocznie postanowili odłożyć lądowanie do świtu, a tymczasem krążyli nad miastem.

Na krótko przed godziną 5 opadający na lotnisko aparat spadł na najwyższe wzniesienie, służące zwykle jako ochrona przed powodzią.

Aparat przewrócił się do góry kołami.

Lotnicy królewsko-angielskiej floty powietrznej pospieszyli natychmiast z pomocą.

Porucznik Szałas jednak, który doznał pęknięcia kości skroniewej, zmarł w chwilę potem.

Pozostali lotnicy polscy doznali jedynie lekkich obrażeń.

Udzielono im pomocy w miejskim szpitalu lotniczym angielskim.

WRAŻENIE W BAGDADZIE.

Bagdad, 31-7. (PAT.) Nieszczęśliwy wypadek przy lądowaniu polskiego aparatu Fokkera, mianowicie śmierć porucznika Szałasa, wywarł w Bagdadzie kolosalne wrażenie.

Opinja publiczna podkreśla niezwykły sukces lotników polskich, żywo komentując fakt, że nie było sądzone zwycięskie dotarcie do celu lotników w pełni chwały.

Ś. P. PORUCZNIK SZAŁAS.

Warszawa, 31-7. (PAT.) Zmarły tragicznie podczas wypadku samołotu w Bagdadzie śp. Kazimierz Szałas, liczył lat 2?

W roku 1918 wstąpił do wojskowej formacji polskiej w Rosji.

Po rozbrojeniu przedarł się do kraju; następnie wstąpił do armji polskiej jako radjotelegrafista lotniczy.

Po ukończeniu szkoły obserwatorów w Toruniu odkomenderowany został do departamentu lotniczego.

W roku 1925 uzyskał tytuł pilota i przechodził wyższy kurs pilotażu w Grudziądzu, specjalizując się w lotach nocnych.

Pierwszy na świecie wiosną 1925 r. dokonał zdjęć lotniczych nocnych, zastosowując własny wynalazek.

W wolnych chwilach przeprowadzał studja techniczne, dając armji polskiej szereg ulepszeń oraz dwa własne wynalazki: spadochron meldunkowy oraz suwak do obliczenia.

Śp. porucznik Szałas odznaczony został szeregiem odznaczeń lotniczych i był jednym z najświetniejszych pilotów świata.

Przed powrotem
MIN. ZALESKIEGO.

Warszawa, 31-7. (Tel. wł.) W połowie sierpnia minister spraw zagranicznych Zaleski powróci z urlopu do Warszawy i uda się następnie do Paryża, celem podpisania paktu Kelloga.

Zmiany na stanowiskach
W MIN. SPRAW WEWN.

Warszawa, 31-7. (Tel. wł.) W Ministerstwie spraw wewnętrznych przewidywane są pewne przesunięcia personalne.

Poza nominacją majora Rutkowskiego na miejsce naczelnika wydziału w departamencie politycznym M. S. W. p. Paciorkowskiego, zajść ma zmiana na stanowisku dyrektora departamentu administracyjnego, które obejmie p. Wajsbrod.

Dyrektorem dep. samorządowego M. S. W. zostać ma p. Strzelecki, ostatnio komisarz rządowy we Lwowie.

„Nobile jest szlachetnym człowiekiem"
oświadczył jego wybawca kapitan Lundborg.

Sztokholm, 31-7. (PAT.) Członkowie szwedzkiej ekspedycji ratunkowej byli wczoraj przyjęci przez króla Gustawa.

Kapitan Tornberg złożył królowi raport o przebiegu akcji ratunkowej.

Kapitan Lundborg przemawiał wczoraj wobec licznie zebranej publiczności, opowiadając o przeżyciach swoich na Szpicbergu.

Oświadczył on, że nie jest powołany do orzekania, czy gen. Nobile zorganizował swoją ekspedycję w sposób istotnie naukowy.

Wiem jednak napewno, mówił kpt. Lundborg, że gen. Nobile jest dzielnym i szlachetnym człowiekiem.

Wśród audytorjum znajdowała się matka Malmgreena, prezes rady ministrów Eckmann w otoczeniu członków rządu, minister pełnomocny Wlech, słynny podróżnik Sven Hedin oraz znaczna liczba wybitnych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa.

Eniuzjastyczne powitanie Nobilego w Trieście.

Triest, 31-7. (PAT.) Dziś o godz. 7.30 rano przybył tu gen. Nobile wraz z towarzyszami, powitany na dworcu hymnem faszystowskim, odśpiewanym przez olbrzymi tłum.

Przybyłych zasypano kwiatami.

Paroksyzm przeciwpolskiego szału
znowu dotknął Lloyd George'a.

Londyn, 31-7. (Tel. wł.) Podczas wczorajszej debaty w Izbie gmin nad oświadczeniem ministra spraw zagran. Chamberlaina, zabrał głos Lloyd George, krytykując ostro, że zawarte w Locarno umowy wschodnie włączone zostały również do paktu Kelloga.

Fakt, że niemieckie i francuskie umowy z Polską wciągnięte zostały do Kelloga, utrudnia Niemcom w wysokim stopniu zamierzone przez nich pokojowe osiągnięcie rewizji granic wschodnich przez Ligę Narodów, ponieważ Polacy i Francuzi są obecnie zdania, że pakt Kelloga gwarantuje również i terytorjalne warunki na wschodzie, które są — zdaniem Lloyd George'a — w obecnej formie nie do utrzymania.

Poprostu — ciągnął dalej Lloyd George — wzywa się w ten sposób Polskę, aby nie usłuchała wyroku Ligi Narodów, gdyby ten wypaść miał na korzyść Niemiec.

W odpowiedzi na wywody Lloyd George'a, atakującego zabezpieczenie Polski przez pakt Kelloga, odpowiedział Chamberlain, że pakt Kelloga jest potwierdzeniem i umocnieniem obecnego stanu rzeczy w Europie.

Pod względem prawa międzynarodowego na wschodzie Europy nie zmienia się zasadniczo nic i nie może też być nic zmienione na drodze, którą proponuje Lloyd George.

Bezczelna odpowiedź sowiecka
NA NOTĘ POLSKĄ W SPRAWIE PROWOKACYJ BUCHARINA.

Warszawa, 31-7. (Tel. wł.) Donoszą z Moskwy, że zastępca komisarza spraw zagranicznych, Karachan udzielił posłowi polskiemu w Moskwie Patkowi odpowiedzi na ostatnią notę Rządu polskiego, protestującą przeciwko słynnej mowie Bucharina.

W odpowiedzi swej Karachan podkreśla, na co już rząd sowiecki niejednokrotnie zwracał uwagę, że Z.S.S.R. i międzynarodówka komunistyczna to dwie odrębne instytucje.

Międzynarodówka jest organizacją prywatną, wyłonioną przez partje komunistyczne rozmaitych krajów, wobec czego rząd ZSSR. nie może brać żadnej odpowiedzialności za jej poczynania.

Dalej nota odwraca kota ogonem i zaznacza ,że nie takie fakty, jak obrady międzynarodówki komunistycznej stoją na przeszkodzie porozumieniu polsko-sowieckiemu, lecz inne, jak zamordowanie posła Wojkowa, zamach na Lizarewa i pobłażliwe traktowanie emigrantów rosyjskich w Polsce.

Polsko-niemieckie
ROKOWANIA ROZRACHUNKOWE.

Warszawa, 31-7. (AW.) Polsko-niemieckie rokowania rozrachunkowe zbliżają się ku końcowi.

W początkach sierpnia nastąpić ma parafowanie umów w sprawie emigrantów.

Zamiana na ambasadę
POSELSTWA ANGIELSKIEGO.

Warszawa, 31-7. (AW.) Jak infromują z kół dyplomatycznych projektowana od dłuższego czasu zmiana poselstwa angielskiego w Polsce na ambasadę nastąpi na początku jesieni.

Obecny poseł Wielkiej Brytanji w Polsce otrzymać ma tytuł ambasadora.

Jednocześnie nasze poselstwo w Londynie przemianowane byłoby na ambasadę.

Kapitan Orliński
PILOTEM CYWILNYM.

Warszawa, 31-7. (AW.) Jak donosi „ABC", kap. Bolesław Orliński, głośny swego czasu z raidu Warszawa — Tokio na samolocie prymitywnej konstrukcji, ma zamiar opuścić szeregi wojska polskiego.

Rozpocznie on swą działalność jako pilot w francuskiem towarzystwie lotniczem na odcinku Warszawa — Praga Czeska.

W ten sposób kpt. Orliński nie będzie miał możności brać udziału w wielkich raidach międzynarodowych, projektowanych przez dep. lotnictwa.

W sprawie podwyżki płac
W GÓRNICTWIE ŚLĄSKIEM.

Katowice, 31-7. (Tel. wł.) Dziś popołudniu pod przewodnictwem inż. Kmity odbyło się posiedzenie komisji arbitrażowej i pojednawczej w sprawie podwyżki płac w górnictwie węglowem i rud na G. Śląsku.

Przedstaiciele pracobiorców wysunęli żądanie podwyżki płac o 30 proc., które nie zostało przyjęte przez komisję.

Do porozumienia między przedstawicielami obu stron nie doszło, wobec czego posiedzenie zakończone zostało bez rezultatu.

Sukces Haliny Konopackiej
W ZAWODACH OLIMPIJSKICH.

Amsterdam, 31.7 (PAT) W czasie dzisiejszych lekkoatletycznych zawodów olimpijskich p. Konopacka zajęła pierwsze miejsce w rzucie dyskiem, osiągając wynik około rekordu światowego.

PRZEGLĄD PRASY

W sprawie podwyżki

TARYF KOLEJOWYCH

Polemizując z „Epoką", która w obronie podwyżki taryf kolejowych jako argument wysunęła konieczność pokrycia inwestycyj kolei z bieżących dochodów, „Rzeczpospolita" w artykule p. Grzegorczyka sprawę tą stawia w innej perspektywie.

W kżdej normalnej gospodarce — pisze p. Grzegorczyk — wydatki inwestycyjne, jako nadzwyczajne, pokrywane są z dochodów nadzwyczajnych, a więc pożyczek. Odmiennie dzieje się tylko w tych wypadkach, gdy przedsiębiorca, dzięki konjunkturze, ma i we wpływach bieżących dostateczne fundusze na inwestycje, albo też, gdy korzystając z posiadanego monopolu, wyciska z konsumenta zwiekszony dochód.

Czy jednak nadzieja na wydatne powiększenie dochodów z kolei urzeczywistni się — właśnie wobec podwyższenia taryfy?

W przewozie osób — odpowiada p. Grzegorczyk — dochód wedle preliminarza budżetowego proponowany na rok 1928-29 wynosić ma 290 milj. zł. (z przewozu towarów 874.6 milj.): podwyżka zatem winnaby dać 58 milj. zł. Ale o ile znów zmniejszą się przewozy z powodu podrożenia taryfy? Fiskalizm w przedsiębiorstwie państwowem jest polityką najmniej celową, lepiej byłoby dbać o wzmożenie ruchu.

Szpiegostwo ukraińskie.

W związku ze sądem doraźnym we Lwowie, przed którym stawali członkowie „ukraińskiej organizacji wojskowej", skazani następnie za napad na poczię we Lwowie w celach rabunkowych, lwowskie „Słowo Polskie" podaje szczegóły o tej organizacji, zasobnej w środki materjalne dzięki składkom, zbieranym wśród emigrantów ruskich w Ameryce, oraz subsydjom w zamian za usługi szpiegowskie dla Niemiec i Sowietów.

Bardzo często — pisze Słowo Polskie" — wspomagała się kasa U. O. W. dochodami z napadów rabunkowych na dyliżanse i urzędy państwowe (np. proces braci Baranowskich i tow. we Lwowie). Szeregu takich napadów dokonano w powiatach: Dolina i Kałusz w Małopolsce Wschodniej, a nawet jeden w poznańskiem, w Śrenie, wreszcie ostatni na urząd pocztowy przy ulicy Głębokiej we Lwowie.

Dochodzenia policyjne ustaliły już dawno, że na czele U.O.W. stoi gen. Konowalec, były oficer austrjacki i były dowódca korpusu t. zw. „siczowych strzelców".

Wyparci przez wojska polskie z Małopolski usadowili się „siczowi strzelcy" na Rusi Przykarpackiej. Gdy jednak stosunki z Czechosłowacją się oziębiły

w roku 1923 gen. Konowalec i jego pomocnik ppułk. Wasyl Kuczalski oraz cały sztab U.O.W. przeniósł się do Berlina. Dokonano wtedy podziału sztabu na szereg sekcyj, a mianowicie: 1-polityczno-terrorystyczną, 2) bojowo-dywersyjną, 3) wywiadowczą. Naczelniczką sekcji wywiadowczej była słynna Olga Bessarabowa, przy której znaleziono podczas aresztowania oryginalne instrukcje niemieckiego sztabu generalnego.

Władzom polskim udało się w lipcu 1926 r. tę organizację silnie przetrzebić, lecz trzon jej pozostał i nadal jest czynny.

Katastrofa kolejowa

POD ŁODZIĄ.

Łódź, 31.7 (Tel. wł.) Dziś o godzinie 2.55 rano opodal stacji Gałkówek pod Łodzią parowóz, idący luzem, najechał całym pędem na pociąg towarowy, idący ze Skarżyska do Gałkówka.

Zderzenie było tak silne, że oba parowozy spiętrzyły się i uległy zupełnemu rozbiciu. Kilka wagonów pociągu towarowego jest poważnie uszkodzonych.

Skutkiem zderzenia zginął na miejscu hamulcowy Stanisław Malicki.

Ciężkie rany odnieśli maszynista Kazimierz Orzechowski i pomocnik maszynisty Wiktor Ciołek. Obu przewieziono w stanie budzącym poważne obawy do szpitala w Skierniewicach.

Śledztwo ustaliło, że winę katastrofy ponosi dyżurny ruchu w Gałkówku.

Minister komunikacji p. Kühn

przybędzie w tych dniach do Zagłębia.

Warszawa, 31-7. (PAT.) **W dniu 1 sierpnia minister komunikacji p. Alfred Kühn udaje się w kilkudniową podróż inspekcyjną do krakowskiej i katowickiej dyrekcji kolejowej.**

P. ministrowi towarzyszyć będą w podróży: dyrektor departamentu budownictwa inż. Ciechanowski oraz sekretarz p. Gustaw Rożalewski.

W drodze z Warszawy do Katowic dokona p. minister w towarzystwie prezesa dyrekcji warszawskiej inż. Boniec-kiego inspekcji linij, łączących stolicę z zagłębiami węglowemi.

Następnie p. minister zapozna się dokładnie z węzłami katowickim i krakowskim oraz zwiedzi warsztaty kolejowe i kolonję mieszkalną w Tarnowie i Nowym Sączu oraz kolejową kolonję wakacyjną pod Żywcem.

Pan minister powróci do Warszawy w niedzielę dnia 5 sierpnia w godzinach porannych.

Nadużycia w magistracie warszawskim.

ARESZTOWANIE DWÓCH URZĘDNIKÓW.

Warszawa, 31-7. (AW.) Wczoraj **aresztowano szefa sekcji kredytowo-obligacyjnej wydziału finansowego magistratu warszawskiego, Stanisława Szkaradzińskiego.**

Jak wykazuje pierwiastkowe śledztwo, Szkaradziński przywłaszczył sobie jeszcze przd dwoma laty przysłane przez bank ludowy w Mogilnie, obligacje miejskie **na sumę 4000 rubli** do zamiany na obligacje złotowe.

Pozatem Szkaradziński **zastawił** za 16.000 zł. w jednym z banków obligacje, które miał w ręku jako szef sekcji magistrackiej.

Warszawa, 31-7. (AW.) Wczoraj około 12.30 zgłosił się do urzędu śledczego **zbiegły urzędnik magistratu Filarski.**

Badany przez naczelnika Suchenka Filarski zaprzecza jakoby miał roztrwonić większe sumy funduszów, brakowało bowiem w kasie **jedynie 10.000 zł.,** do których defraudacji Filarski przyznaje się.

Filarski stwierdza dalej, **iż ukrywał się pod Skierniewicami oraz w Częstochowie.**

Zeznaje, iż chciał dwukrotnie popełnić **samobójstwo, brakło mu jednak odwagi.**

P. Suchenek po zeznaniach Filarskiego **polecił aresztować go i osadzić w więzieniu śledczem.**

PO EKSPLOZJI W ŁODZI.

PRZYCZYNA KATASTROFY. — STRATY. — ODMOWA TOW. ASEKURACYJNYCH.

Łódź, 31.7 (PAT) W związku z katastrofą wybuchu w składach produktów chemicznych Hadrjana w Łodzi, pisma dzisiejsze zamieszczają wywiad z p. Emilem Hadrjanem, właścicielem tych składów. P. Hadjan wyklucza możliwość samozapalenia się materjałów, znajdujących się w jego składach.

W sobotę o godzinie 3 popołudniu składy zostały zamknięte: Stróż nocny, który strzegł składów, zeznał, że około godziny 12 w nocy dostrzegł ogień, wydobywający się z wąskiego przejścia, oddzielającego składy Hadrjana od magazynów papieru firmy Ostrowski. Stróż pobiegł do woźnicy p. Hadrjana, aby go zaalarmować, lecz w tym momencie nastąpił wybuch i woźnica został ranny spadającą belkę tak, że leży obecnie w szpitalu.

Zdaniem p. Hadrjana, pożar musiał powstać w magazynach papieru. Również — oświadcza p. Hadrjan — w składach nie było benzyny. Pół beczki, znajdującej się w garażu benzyny, uratowano. Zakłady ubezpieczone były na 20.000 dolarów. Wartość materjałów, znajdujących się w składach wynosiła 70.000 złotych.

Wśród ludności zniszczonych dzielnic panuje silne rozgoryczenie, gdyż Towarzystwo asekuracyjne prawdopodobnie odmówi wypłaty sum ubezpieczeniowych, ponieważ w polisach figuruje wyraźne zastrzeżenie, że katastrofa wybuchu zwalnia Towarzystwo od odpowiedzialności. Straty ponieśli przeważnie lokatorzy całej dzielnicy przez zniszczenie mebli, rozbicie szyb itd. Ogół strat, spowodowanych wybuchem, przekracza jeden miljon złotych.

KARA ŚMIERCI

ZA ZABÓJSTWO LOTNIKA.

Toruń, 31-7. (PAT.) Dnia 30 bm. późnym wieczorem przed izbą karną Sądu okręgowego w Toruniu zakończyła się rozprawa sądowa przeciwko Wiktorowi Boninowi, oskarżonemu **o dokonanie zabójstwa** na osobie śp. kaprala pilota Lewandowskiego.

Bonin zastrzelił w styczniu rb. na ulicy Mickiewicza w Toruniu Lewandowskiego za to, że tenże **ujawnił władzom policyjnym kradzież broni, dokonaną przez Bonina w Grudziądzu.**

Drugiemu oskarżonemu, Adamowi Szczepańskiemu, akt zarzuca, że tenże, widząc o skrytobójczych zamiarach Bonina, nie przeszkodził mu, lecz przeciwnie, utrwalał w nim przeświadczenie, że winien on postąpić „honorowo", co wedle zeznań Bonina w **znacznym stopniu przyczyniło się do popełnienia przezeń zbrodniczego czynu.**

Sąd po całodziennej rozprawie wydał wyrok, skazujący **Bonina na karę śmierci przez powieszenie i utratę praw obywatelskich, zaś Adama Szczepańskiego na karę 7-letniego ciężkiego więzienia** z pozbawieniem praw obywatelskich na 10 lat.

Obaj zasądzeni **przyjęli wyrok obojętnie.**

Rozprawie przewodniczył **sędzia dr. Piasecki.**

Oskarżał prokurator Niklewski, a broniili oskarżonych z urzędu aplikanci sądowi pp. Baszkowski i Puppel.

Możliwość przesilenia angielskiego

Z POWODU RÓŻNICY ZAPATRYWAŃ NA SPRAWĘ CEŁ.

Londyn, 31.7 (AW) Jak słychać, różnice zapatrywań w łonie gabinetu na sprawę ceł ochronnych bardzo się zaostrzyły. Minister spraw wewnętrznych oraz kolonji wyraźnie oświadczyli się za cłami ochronnemi jako też za tem, by konserwatyści kwestje tych ceł wysunęli w kampanji wyborczej na pierwsze miejsce.

„Daily Chronicle" mówi już dziś o możliwości częściowego przesilenia gabinetu i twierdzi, że minister kolonji Amery podał się już do dymisji, że są jednak w toku usiłowania aby nakłonić go do cofnięcia tejże.

Jeśliby — co nie jest wykluczonem — zwolennicy ceł ochronnych odnieśli zwycięstwo wówczas Baldwin, Baldfour i Chamberlain prawdopodobnie w jesieni wystąpiliby z gabinetu.

Krwawy dramat

W BERLINIE.

Berlin, 31.7 (PAT) Wczoraj późnym wieczorem był pl. Bawarski, leżący w jednej z najelegantszych dzielnic Berlina, widownią krwawej sceny.

W domu narożnym przy ul. Grunewaldstrasse, wychodzącej na plac, zamieszkała 30-letnia p. Uhl, rozwiedziona hr. Tischler, która ongiś zajmowała w tutejszym eleganckim świecie wybitne stanowisko.

Panią Uhl łączył stosunek ścisłej przyjaźni z młodym baronem v Arnimem.

Kiedy wczoraj baron v. Arnim odwiedził swoją przyjaciółkę, zastał w jej mieszkaniu znacznie młodszego od siebie marynarza Heina.

Wiedziony uczuciem zazdrości, wydobył rewolwer i oddał kilka strzałów w stronę p. Uhl i marynarza Heinego.

Heine chcąc zasłonić p. Uhl przed strzałami, został sam trafiony 3 strzałami, p. Uhl zaś otrzymała 3 ciężkie postrzały w szyję.

Ranni wybiegli na ulicę, chroniąc się przed baronem, który ścigał ich z brauningiem w ręku.

Wśród zamieszania, wywołanego strzałami, udało się v. Arnimowi zbiec.

Ranni zostali przewiezieni w ciężkim stanie do szpitala.

Jeszcze cieplej

MA BYĆ W ŚRODĘ.

Warszawa, 31.7 (Tel. wł.) We wtorek w całej Polsce dość pogodnie.

O godzinie 8 rano temperatura w Warszawie wynosiła 17 stopni przy niebie pochmurnem, o 10-ej zaś rano 23 stopie.

W tym samym czasie, t. j. o godzinie 8 rano było we Lwowie 17, pogodnie, w Wilnie 16 opary, w Poznaniu 18, opary, w Lidzie 15 opary, w Lublinie 19 pochmurno, w Bydgoszczy 18 pochmurno, w Zakopanem 18 pochmurno, w Morskiem Oku 11 pogodnie, na Hali Gąsienicowej 12 pogodnie, w Cieszynie 23 pogodnie.

W środę ma być w całej Polsce pogodnie i cieplej przy słabych wiatrach południowych. Jedynie tylko na Pomorzu i w Poznańskiem istnieje skłonność do burz i przelotnych deszczów, przyczem spodziewany jest niewielki spadek temperatury, przy słabych wiatrach południowo-zachodnich. W Tatrach możliwe deszcze.

Alarmy wojenne Waldemarasa i cierpliwość polska.

Osławiony premjer litewski p. Waldemaras znalazł się w cięższej sytuacji wobec opinji państw zachodnich, którą dotychczas stale szantażował, równocześnie prowokując cynicznie Polskę.

Kontynuowanie dotychczasowej taktyki, która polegała na wykręcaniu się od zawarcia z Polską paktu, zaleconego przez Ligę Narodów, za pomocą wysuwania absurdalnych żądań w sprawie Wileńszczyzny, coraz bardziej okazuje się niemożliwa.

Zwrócił na to uwagę rząd Wielkiej Brytanji, którego poseł w Kownie — jak to stwierdził Chamberlain w Izbie Gmin — otrzymał instrukcję podkreślenia z naciskiem wobec litewskiego ministerstwa spraw zagranicznych, iż należałoby zrealizować zalecenia Rady Ligi Narodów w sprawie konfliktu z Polską. W tym samym duchu oddziaływuje poseł francuski w Kownie, a nawet poseł niemiecki — wątpić należy, czy szczerze — doradzał oficjalnie rządowi litewskiemu umiarkowanie wobec Polski.

Pomysłowy w wyszukiwaniu sposobów wykręcania się sianem, Waldemaras użył wypróbowanego już raz przez siebie środka, alarmując, że Polska chce zbrojnie wystąpić przeciw Litwie, by anektować Kowno i zniszczyć litewską niepodległość. Alarmowi swojemu wystraszony rzekomo Waldemaras dał wyraz nawet w formie kłamliwej i przez Polskę już zdementowanej noty do Ligi Narodów, według której Polska urządza na pograniczu Litwy wielkie manewry swych wojsk, w wysokim stopniu zagrażające niepodległości i bezpieczeństwu Litwy. W związku z tem rozpuszcza się na Litwie absurdalne plotki, jakoby marsz. Piłsudski ogłosił się królem litewskim i oficjalnie zadekretował przyłączenie Litwy do Polski.

Całą tę akcję prowadzi Waldemaras oczywiście w ścisłem porozumieniu ze swoimi niemieckimi i sowieckimi przyjaciółmi. Prasa sowiecka pisze niestworzone brednie na temat grożącej Litwie inwazji polskiej, prasa niemiecka usprawiedliwiając notę Waldemarasa do Ligi Narodów, udaje, że wierzy w marsz polski na Kowno. Równocześnie z tym sukursem prasy niemiecko - sowieckiej, do Kowna przybył jako obserwator generał sowiecki Sudakow, który miał badać rzekome poruszenia wojsk polskich, a równocześnie rozgościła się w Kownie delegacja oficerów niemieckich i przewódców Stahlhelmu z pułk. Schroeterem na czele.

Jakie wobec tej prowokacyjnej taktyki Waldemarasa będzie dalsze stanowisko Polski? Rząd polski przypatruje się toczącym wypadkom z pełną rozwagą, prostuje gdzie potrzeba fałszywe alarmy litewskie, a pozatem czeka z godnością opamiętania się Litwy.

Z końcem sierpnia, niedługo przed posiedzeniem Rady Ligi Narodów, odbyć się mają w Królewcu dalsze rokowania delegacji polskiej z litewską, zainicjowane na skutek zaleceń Rady L. N. Jeśli jednak w Królewcu Litwini nie zmienią dotychczasowych swych metod, Rząd polski przedłoży Radzie Ligi materjał niedoszłych do skutku z winy litewskiej rokowań i zażąda od Rady Ligi zdecydowanych wystąpień.

Jednakże najenergiczniejsze wystąpienie Ligi Narodów nie osiągnie skutku, jeżeli interwencja jej odbywać się będzie nie w Berlinie, ale w Kownie—wobec tego, że Waldemaras zarówno w początkach swojej karjery jak i obecnie jest niczem innem jak niemieckim agentem i działa w myśl ścisłych instrukcyj z Berlina, idących do Kowna po linji strategicznego pomostu między Berlinem a Moskwą.

Ponieważ jednak mało jest prawdopodobne, by Anglja i Francja przy obecnej taktyce zdobyły się na wyraźną interwencję w Berlinie w sprawie sporu polsko - litewskiego, przypuszczać należy, że spór ten rozwlecze się na nieokreślony termin, a będąca uosobieniem braku decyzji i kompromisowości Liga Narodów będzie miała długie jeszcze zajęcie w załatwianiu przewlekających się sporów.

Otwarcie wystawy

OGRODNICZO - PRZEMYSŁOWEJ W TORUNIU.

W sobotę 28 ub. m. odbyło się w Toruniu otwarcie wystawy ogrodniczo - przemysłowej. Na otwarcie przybył z Warszawy minister rolnictwa p. Niezabytowski, który w odpowiedzi na powitanie oświadczył:

— Uważałem za swój obowiązek przybyć na wystawę, gdyż zdawałem sobie sprawę z doniosłości i rozwoju ogrodnictwa i jego zadań. Nie tak zresztą małą rzeczą jest ogrodnictwo w Polsce, skoro **miljony rocznie wydajemy na przewóz kwiatów, owoców i warzyw.** W roku 1926 przewyżka przywozu samych kwiatów ciętych wynosiła przeszło 8 miljonów złotych, a drugie tyle wydaliśmy na owoce i warzywa, prócz owoców południowych. W r. 1927 suma ta znacznie powiększyła się, bo doszła do 17 miljonów złotych, a w obu **pozycjach do 35 miljonów złotych.** Gdyby jednak ogrodnictwo nasze mogło zaspokoić te potrzeby, to oszczędzilibyśmy kilkanaście miljonów złotych.

Następnie minister przeciął wstęgę i udał się w towarzystwie członków komitetu wystawy przed gmach hali wystawowej, którego poświęcenia dokonał ks. prałat Wysiński.

Minister zwiedził wystawę, wyrażając szczere słowa uznania dla jej piękna. Po zwiedzeniu wystawy udał się p. minister do dworu Arthusa, gdzie komitet wystawowy podejmował p. ministra śniadaniem.

Tworzenie sądów pracy.

UTRUDNIENIA PRZY WPROWADZENIU TEJ INSTYTUCJI W ŻYCIE.

Zainteresowane Ministerstwa opracowują **4 zasadnicze rozporządzenia wykonawcze do dekretu o sądach pracy, oraz odpowiednią instrukcję,** wobec czego można się spodziewać w niedługim czasie ich wydania. Jednocześnie prowadzone są **prace techniczne nad wyszukaniem odpowiednich lokali**, ustaleniem miejscowości, w których sądy pracy w pierwszym rzędzie mają być stworzone, ustaleniem sposobu powoływania ławników itd.

Uruchomienie sądów pracy jest o tyle utrudnione, że dekret zawiera szereg przepisów ramowych, wymagających szczegółowego unormowania. W pierwszym rzędzie chodzi o **zapewnienie organizacjom społecznym,** uprawnionym do przedstawienia kandydatów na ławników, **należytych i szczegółowo unormowanych uprawnień:** zadanie to ma spełnić rozporządzenie o powoływaniu ławników, które w sposób zwięzły ustala całą technikę składania list kandydatów, opracowania wniosków nominacyjnych i t. d.

Z kolei, po dokonaniu nominacji ławników, należy zapewnić, aby sprawy poszczególnych kategoryj pracowników były rozpatrywane **przez ławników, posiadających istotną znajomość odpowiedniego działu pracy,** aby więc, naprzykład, sprawy pracowników ucysłowych były rozpatrywane z udziałem ławnika - pracownika umysłowego, sprawy zaś górników w Zagłębiu węglowem z udziałem górnika. Zapewnią to przepisy rozporządzenia w sprawie wyznaczenia ławników sądów pracy do udziału w posiedzeniach.

Pełnienie obowiązków ławnika nie jest bezpłatne, gdyż dekret o sądach pracy przewiduje **wypłacenie ławnikom djet w razie udowodnionej utraty zarobku.** Wypłata djet odbywać się będzie na podstawie osobnego rozporządzenia, opracowanego z udziałem Ministerstwa skarbu.

W celu wprowadzenia sądów pracy w województwach małopolskich koniecznie jest przekształcenie istniejących na tych obszarach sądów przemysłowych. Wymaga to szczegółowego unormowania trybu reorganizacji, aby uniknąć chaosu i zapewnić ciągłość wymiaru sprawiedliwości. Zadanie to spełnić ma odpowiednie rozporządzenie reorganizacyjne.

Powołanie dużego aparatu sądownictwa pracy **wymaga również odpowiedniego przygotowania ze strony organizacyj społecznych.** Z tego względu należy powitać z uznaniem tworzenie kursów dla przyszłych ławników przez poszczególne organizacje społeczne, gdyż tylko przez należyte przygotowanie ławników będzie można zapewnić właściwy poziom wymiaru sprawiedliwości w dziedzinie powierzonej sądom pracy.

Jak donosiliśmy, **jeden z pierwszych sądów pracy ma powstać w Sosnowcu.**

Operetkowy spisek anarchistów

NA ŻYCIE KRÓ LA HISZPAŃSKIEGO.

Niedawno pisma donosiły o wykrytym przez policję francuską spisku na życie króla hiszpańskiego, Alfonsa XIII. Ze szczegółów śledztwa można obecnie odtworzyć sobie obraz anarchistycznej organizacji, której charakter przypomina nader romantyczną groteskę.

Anarchista hiszpański jest **postacią cokolwiek operetkową.** Wyobrażamy go sobie, jak brodatego pana w kapeluszu sombrero, łyskającego czarnemi ślepiami i sztyletem. Nosi pelerynę, rozmawia szeptem i **rzuca nieszkodliwe petardy.**

Czterej aresztowani wodzowie konspiracji hiszpańskiej należą jednak do rzędu mniej niewinnych rewolucjonistów.

Posiadali oni chytrze zorganizowaną **sieć biur wywiadowczych,** sztab ajentów, bogate archiwa i dobrze zaopatrzoną kasę.

Juan Serret „jeden z czterech" aresztowanych jest wysmukłym, **elegancko ubranym młodzieńcem. Ma czarne, jak** żuk, wąsiki i skrzydlaty kapelusz toreadora. Z zawodu jest „murarzem". A**le zbyt białe i delikatne ma ręce, jak na murarza...**

Napróżno usiłuje on wmówić w sędziego śledczego, że jako murarz często niema pracy, a wówczas nacuje pod mostami i w stogach siana. Wiadomo przecie, że don **Juan jest jednym z wybitnych ajentów donny Anarchji i odgrywał rolę łącznika między hiszpańskiemi i francuskiemi anarchistami.** Znaleziono u niego wycinki artykułów z gazet i całą kolekcję adresów, które niezmiernie się przydadzą policji...

Przybył don Juan doNorboune pieszo, wędrując górami i dolinami, gdyż podczas uroczystości otwarcia tunelu pirenejskiego **miał się odbyć kongres anarchistów, opracowujących plan wielkiej rewolucji.**

Filja anarchistycznej organizacji znajduje się w cichem miasteczku Lavelanet. Od roku 1921 przygotowują tam Hiszpanie wybuch rewolucji. Sekretarką ich jest **donna Morata zwana „czerwoną dolores"**, tęga matrona, która w antraktach spiskowej **roboty pierze koszulki pięciorga dzieci — jest bowiem** bardzo dobrą matką, wychowującą swoje pociechy według **burżuazyjnej** recepty.

Aguillar przyjaciel „czerwonej dolores", tkacz z zawodu, **anarchista z zamiłowania, miał odegrać rolę delegata** na **owym kongresie.**

Alfonso Juan i Gregorio Dauro podający się za robotników **są ludźmi** wykształconymi, synami burżuazyjnych rodzin. Alfonso pyszni się **tytułem „Wielkiego skarbnika komitetu** wykonawczego Wschodnich Pirenejów i prowincji Ariege".

Charakterystyczną cechą owych burzycieli porządku świata jest ich **przynależność do wegetarjańskiego związku.** Okazało się, iż cichą przystanią anarchistów był w Paryżu skromny **„pensjonat jaroszów"**, zamieszkały przez ludzi łagodnych, którzy fakt zjedzenia befsztyka uważają za zbrodnię, popełnioną na niewinnem zwierzęciu.

Ci sami ludzie marzyli o zamordowaniu człowieka.

Czterej wodzowie spisku z właściwą południowcom chełpiwością oświadczylili władzom francuskim, że za ich plecami stoi cały naród hiszpański i wszyscy mężowie stanu, oraz jeden wybitny generał, który czeka na dany przez nich sygnał by obalić rząd obecny i wprowadzić na tron — republikę. **Kongres anarchistów odbył się w wąwozie górskim w głębi niedostępnego lasu** — przypomniał część sceny z opery „Hernani". Odbywano też posiedzenia w kawalerskim pokoju, w drewnianym domu. Dla zmylenia czujności sąsiadów, którym nie podobały się „nocne rodaków rozmowy" i hałaśliwe dysputy, prowadzone przez tajemniczych panów — puszczono w ruch gramofon. Przy dźwiękach tanga i Barcelony naradzono się nad sposobem zgładzenia króla Alfonsa.

Macierzyństwo pod opieką

SPOŁECZNĄ SAMORZĄDÓW.

Rodzi się w Polsce dzieci bardzo wiele, ale do wieku dorosłego dochodzi ich stosunkowo mało. Najwięcej zaś ofiar ginie w pierwszych miesiącach życia, nierzadko pociągając za sobą zgon matki.

Są to skutki powszechnej ignorancji spraw higjeny, braku fachowych sił położniczych i pielęgniarskich oraz wzorowych zakładów opieki dla matek i noworodków.

Dlatego nowa, przygotowana już przez Ministerstwo pracy i opieki społecznej ustawa „w sprawie opieki społecznej nad macierzyństwem i nieletnimi" będzie miała szczególną doniosłość.

Oparty na zasadzie, iż macierzyństwo jest funkcją społeczną i jako takie ma prawo do opieki Państwa, projekt tej ustawy przewiduje możność korzystania z opieki dla wszystkich matek i dzieci, zarówno ubogich, jak zamożnych, z tem jedynie zastrzeżeniem, iż pierwszeństwo będą miały ubogie, zamożniejsze zaś będą ponosiły koszty tej pomocy (pobyt w zakładzie, lekarz, położna i t. d.).

Według projektu, związki komunalne powiatowe i miasta wydzielone będą musiały utrzymywać lekarzy specjalistów i położne, oraz zakładać i prowadzić schroniska dla kobiet ciężarnych, matek karmiących, zakłady położnicze, poradnie i inne instytucje opieki nad matkami. Natomiast gminy będą płaciły zasiłki pieniężne i w naturze kobietom ciężarnym i karmiącym, nie otrzymującym pomocy skądinąd (np. z Kasy chorych).

Od niemowlęctwa aż do 17 roku życia, wyjątkowo i dłużej, wszystkie dzieci opuszczone będą objęte opieką samorządów. Odpowiednie zakłady będą utrzymywane przez związki komunalne, powiatowe, koszty opieki nad dziećmi i młodzieżą będą ponosiły gminy.

Projekt ustawy kładzie nacisk na objęcie opieką społeczną dzieci zaniedbanych lub krzywdzonych przez rodzinę czy opiekunów i zagrożonych przez wpływ złego otoczenia. Określa też ogólnie warunki, w jakich władza rodzicielska może być odjęta przez sąd złym rodzicom lub opiekunom.

Statut Izby handlowo-przemysłowej w Sosnowcu.

PODZIAŁ NA KATEGORJE WYBORCZE.

§ 7. Posiadający prawo wybierania w grupie przemysłowej dzielą się na dwie kategorje wyborcze, z których pierwszą stanowią osoby i przedsiębiorstwa, obowiązane do nabycia świadectw przemysłowych I, II i III kategorji dla przedsiębiorstw przemysłowych z wyjątkiem wymienionych w ustępie drugim, drugą zaś —obowiązane do nabycia świadectw przemysłowych IV, V, VI, VII i VIII kategorji dla przedsiębiorstw przemysłowych, z wyjątkiem wymienionych w ustępie drugim, oraz z wyłączeniem tych, które należą do przemysłu rzemieślniczego według przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolite z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem (Dz. U. R. P. nr. 53, poz. 468).

Posiadający prawo wybierania w grupie górniczej dzielą się na dwie kategorje wyborcze, z których pierwszą stanowią osoby i przedsiębiorstwa obowiązane do nabycia świadectw przemysłowych I, II, III i IV kategorji dla przedsiębiorstw przemysłowych, stanowiących kopalnie węgla, rudy i kamieniołomy, druga zaś —obowiązane do nabycia świadectw przemysłowych V, VI, VII i VIII kategorji dla przedsiębiorstw przemysłowych, stanowiących kopalnie węgla, rudy i kamieniołomy.

Posiadający prawo wybierania w grupie handlowej dzielą się na dwie kategorje wyborcze, z których pierwszą stanowią osoby i przedsiębiorstwa, obowiązane do nabycia świadectw przemysłowych I i II kategorji dla przedsiębiorstw handlowych, druga zaś — obowiązane do nabycia świadectw przemysłowych III i IV kategorji dla przedsiębiorstw handlowych, oraz świadectw przemysłowych I, II, III i IV kategorji dla zajęć przemysłowych, uprawianych w warunkach, określonych w § 4 ustęp drugi.

§ 8. Radcowie z wyborów ogólnych powoływani są w liczbie 10 w grupie przemysłowej, 6 w grupie górniczej i 8 w grupie handlowej.

W grupie przemysłowej pierwsza kategorja wyborcza wybiera 6 radców, druga zaś kategorja wyborcza wybiera 4 radców.

W grupie górniczej pierwsza kategorja wyborcza wybiera 4 radców, druga zaś kategorja wyborcza wybiera 2 radców.

W grupie handlowej pierwsza kategorja wyborcza wybiera 6 radców, druga zaś kategorja wyborcza wybiera 2 radców.

Następne artykuły od 9 — 35 zawierają przepisy szczegółowe o zarządzeniu wyborów i komisjach wyborczych, o ustaleniu list wyborczych, przedstawieniu list kandydatów, głosowaniu i zarzutach przeciw ważności wyborów. Dalsze artykuły są uzupełnieniem podanej przez nas wczoraj części statutu.

WYBORY PRZEZ ZRZESZENIA GOSPODARCZE.

§ 36. Minister przemysłu i handlu na wniosek komisarza wyborczego wyznaczy przy każdych kolejnych wyborach zrzeszenia gospodarcze, którym będzie przysługiwało prawo powołania radców Izby w myśl postanowień § 5.

Przy wyznaczaniu zrzeszeń mogą być brane pod uwagę tylko te, które, istniejąc w sposób prawem przepisany conajmniej lat trzy przed zarządzeniem wyborów, mają według swych statutów za zadanie działalność, związaną z reprezentacją zawodowych interesów przemysłu i handlu.

§ 37. Zrzeszenia gospodarcze wybierają 15 radców do sekcji przemysłowej, 9 radców do sekcji górniczej i 12 radców do sekcji handlowej. Liczbę radców, którzy mają być powołani przez każde zrzeszenie, określi Minister Przemysłu i Handlu.

§ 38. Radcowie, wybrani do Izby przez zrzeszenia gospodarcze, powinni odpowiadać wymaganiom § 5 niniejszego regulaminu i należeć do zrzeszenia, które je powołało.

KADENCJA I USTĄPIENIE RADCÓW Z WYBORU.

§ 41. Radcowie z wyboru powoływani są na lat 6.

Co trzy lata, dnia 31 grudnia, ustępuje według starszeństwa wyboru połowa radców, powołanych do Izby z wyborów ogólnych, i połowa radców, wybranych przez zrzeszenia gospodarcze. W celu ich zastąpienia przeprowadza się przed upływem wymienionego terminu nowe wybory.

Losowanie rozstrzyga o ustąpieniu połowy radców z upływem trzyletniego okresu po ukonstytuowaniu się Izby wybranej po raz pierwszy na podstawie niniejszego regulaminu, lub po ukonstytuowaniu się Izby, wybranej w następstwie rozwiązania poprzedniej.

Art. 42 omawia sprawę mianowania przez ministra przemysłu i handlu na lat 6 sześciu radców Izby, art. 43—sprawę kooptacji 6 radców przez zgromadzenie radców z wyboru i radców z nominacji. Art. 44 określa, w jaki sposób ukonstytuuje się Izba.

Domy—pałace a bezdomni.

KANIKUŁA W SAMORZĄDZIE MIEJSKIM.

Po wielkim animuszu, po cotygodniowych posiedzeniach Rady miejskiej w Sosnowcu, po szerokich gestach i ogłuszającym hałasie — **samorząd miasta Sosnowca zamarł, usnął w cieniu swej chwały,** chroniąc się przed prażącemi promieniami słońca pracy. Całemi miesiącami **nie rozlega się w sali przy ul. Warszawskiej żaden głos,** podczas gdy w sąsiednim Będzinie i Dąbrowie Rady miejskie pracowały dotąd normalnie.

Uwagi te nie świadczą bynajmniej o tem, byśmy **przywiązywali wielką wagę do obrad Rady miejskiej** i do pożytku tych uchwał, które zapada ją w obecnym jej składzie.

Ale są wypadki, w których Rada miejska mogłaby wykazać **dużo inicjatywy** i użyć doli nędzy największej, a **mamy na myśli bezdomnych.** Już raz poruszaliśmy tę sprawę. Ponieważ bezdomność w Sosnowcu trwa w dalszym ciągu, ponawiamy więc nasz apel, ilustrując go faktami.

Przedwczoraj późnym wieczorem **pod parkanem biura Towarzystwa sosnowieckiego przy ul. 3 Maja w Sosnowcu, a więc w środku miasta, ułożyła się do snu rodzina, złożona z męża, żony i dwojga drobnych dzieci.** Na prynycpalnej ulicy miasta śpi rodzina bez dachu nad głową, a, zaiste, głód może mniej dokucza człowiekowi, jak świadomość, **że nie ma własnego kąta,** że nie ma gdzie schronić głowy.

Rada miejska i Magistrat sosnowiecki głowią się nad tem, **jak wybudować wspaniałe gmachy na Pogoni.** Ładne to domostwa i wygodne, ale trzeba mieć i łaskę w oczach Magistratu i **gotówkę, aby móc się dostać do wnętrza takiego domu-pałacu.** Bezdomnych na to nie stać i **władze miejskie winny corychlej przystąpić do wybudowania baraków dla bezdomnych,** gdzie nie chodziłoby ani o wygodę, ani o tyle i tyle metrów kubicznych przestrzeni na osobę, lecz o **tymczasowy skromniutki kąt dla pozbawionych dachu nad głową,** nie czas jest bowiem myśleć o dobrze skrojonym fraku, gdy koszula na grzbiecie podarta.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

1
Sroda

Dziś Piotra Ap.
Jutro Alfonsa B.
Wsch. słońca 3 m. 57.
Zach. „ 19 m. 27

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Tajemnica Wielkomiejskiego Pałacu" (Złodziej i Kokota).

× **ZASTĘPCĄ KIEROWNIKA** Państw. Urzędu pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami w Sosnowcu został mianowany p. Bolesław Faliszewski, dotychczasowy kierownik P. U. P. P. w Baranowiczach. P. Faliszewski przybył już do Sosnowca i objął urzędowanie.

× **OD REDAKCJI.** W dniu dzisiejszym rozpoczął miesięczny urlop wypoczynkowy red. K. Ćwierk.

× **MIESIĄC GWIAZD SPADAJĄCYCH.** Miesiącem tym jest dziś rozpoczynający się sierpień. W sierpniu bowiem dają się zauważyć liczne gwiazdy spadające, zwane w Polsce „łzami św. Wawrzyńca". 6 — tygodniowy okres spadania gwiazd rozpoczyna się 10 sierpnia.

× **ESTETYKA MIAST.** Urzędy i instytucje państwowe otrzymały od Min. spraw wewn. zawiadomienie, że Ministerstwo to opracowuje ramowy statut dla towarzystw, mających na celu prace nad zdrowiem i estetycznym wyglądem naszych miast, zwłaszcza w b. Kongresówce, gdzie przed wojną b. admin. rosyjska celowo obniżała kulturę miast. Należenie do tych towarzystw, jak również współdziałanie ku osiągnięciu wytkniętych celów i zadań — według opinji Ministerstwa — jest obowiązkiem każdego obywatela. W szczególności byłoby pożądane, aby ich członkami stali się urzędnicy. Ministerstwo wzywa urzędników państwowych do wszczęcia w miarę możności udziału w tych towarzystwach, które mają powstać po zatwierdzeniu opracowywanego statutu.

× **TYDZIEŃ OBRONY POWIETRZNEJ I PRZECIWGAZOWEJ.** Tydzień L. O. P. P. w roku bieżącym odbędzie się w czasie od 2—9 września pod oficjalną nazwą „V Tydzień Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej" na obszarze całego państwa i uzyskał zezwolenie Ministerstwa spraw wewnętrznych na wszelkie imprezy, zbiórki i wdowiska. Program tygodnia został opracowany i podany do wiadomości komitetom lokalnym do przeprowadzenia na swoich terenach.

× **KOMERCJALIZACJA PRZEDSIĘBIORSTW KOMUNALNYCH.** Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało ankietę w sprawie przedsiębiorstw komunalnych. Ankieta w dniach najbliższych będzie rozesłana związkom komunalnym do wypełnienia. Ankieta nie posiada wyłącznie charakteru statystycznego, obok niezbędnych danych statystycznych zawiera formuły opisowe, w których związki komunalne uwidocznią historyczny rozwój przedsiębiorstw samorządowych oraz ich formy organizacji. Ankieta nie będzie zawierać tych danych, które już zostały zebrane i usystematyzowane przez miarodajne urzędy i instytucje. Cel ankiety, to zorjentowanie się w działalności przedsiębiorstw komunalnych oraz dokładne zobrazowanie ich gospodarki. Podjęte przez Ministerstwo spraw wewnętrznych prace mają doprowadzić w przyszłości do nadania przedsiębiorstwom komunalnym charakteru instytucyj handlowych na zasadzie zupełnej ich samowystarczalności finansowej. Państwo z korzyścią dla swej gospodarki już skomercjalizowało swe przedsiębiorstwa na podstawie dekretu Prezydenta w zakresie przedsiębiorstw hutniczych, górniczych i przemysłowych. Komercjalizacja przedsiębiorstw komunalnych z zachowaniem ich dotychczasowego charakteru przedsiębiorstw użyteczności publicznej wpłynie niewątpliwie na ich rozwój gospodarczy, ale powiększy finanse kas miejskich, które dotychczas niejednokrotnie musiały udzielać zapomóg pieniężnych.

Drożyzna w Zagłębiu

WZROSŁA O 3 PROC.

Według obliczeń komisji statystycznej przy Inspektoracie pracy w Sosnowcu, koszty utrzymania w lipcu w stosunku do czerwca **wzrosły w Zagłębiu o 3 proc.**

Na tak znaczny wzrost dorżyzny wpłynęła **cena ziemniaków,** ponieważ stare są już niezdatne do jedzenia, **natomiast** odczuwa się brak **nowych ziemniaków** z powodu długotrwałej suszy.

× **DONIOSŁE ZARZĄDZENIE MINISTRA SPRAW WEWN.** Pomimo niejednokrotnych pouczeń Ministerstwa o zakresie zadań policji państw. i pomimo wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o policji państwowej, którego postanowienia w sposób ścisły zadania policji określają, ma wciąż miejsce zatrudnianie policji czynnościami do niej nie należącemi względnie czynnościami, które mogły i powinny być częściowo wykonane przez organa inne. Podczas inspekcyj ostatnie przeprowadzonych min. Składkowski dokładnie znaznajomił się z pracami policji i skonstatował wiele braków w tej pracy naprz. obowiązkiem policji jest pilnowanie, aby dozorcy stosowali się do przpisów i polewali chodniki. Wogóle o ile chodzi o akcję sanitarną to policja powinna w tej dziedzinie dbać aby wszelkie zarządzenia, dotyczące utrzymania czystości, higjenicznej sprzedaży artykułów żywnościowych i t. d. były dokładnie wykonywane. Jednak przepracowani policjanci ze względów technicznych nie mogą wywiązać się ze swoich zadań i przeto akcja sanitarna nie jest porwadzona w należytem tempie. W związku z tem Min. spr. wewn. rozesłało okólnik do wojewodów z datą 27 ub. m. polecając im stosować się do przepisów o zatrudnieniu policji i o nieobciążenie jej zbędnemi nie należącemi do niej czynnościami.

× **WEKSEL TO NIE ŚWISTEK PAPIERU.** Okres inflacyjny i nienormalne warunki gospodarcze w pierwszych latach po wojnie wywołały lekceważący stosunek sfer gospod. do weksłu. Rozwój życia gospodarczego zmusił władze skarbowe do zwócenia uwagi na ten stan rzeczy i cały szereg zastrzeżeń w dziedzinie wystawiania weksli miał na celu obudzenie w sferach gospodarczych świadomości co do ważności i wartości weksle. Jednak dotychczas wiele osób nie zdaje sobie sprawy z konieczności „porządnego" wypisywania weksli i przeto często się zdarza, że banki odmawiają dyskontowania szeregu weksli wypisanych w sposób nieodpowiadający przepisom. A więc przedewszystkiem należy zwrócić uwagę na konieczność dokładnego wypisywania weksli, charakterem pisma wyraźnym i czystym. Niewolno zapisywać tekstu drukowanego na blankiecie wekslowym, a wszelkie napisy powinny odpowiadać rejestrowi firmy, przeczem o ile podpisuje weksel osoba nieposiadająca stempla to musi podpisać się dwukrotnie. Przy nazwisku osoby, na której zlecenie weksli jest wystawiony, nie należy dodawać słowa „pan", a tembardziej litery „P." Pierwszy żyrant, mianowicie osoba na której zlecenie weksel wystawiono, powinna zastosować się do tekstu weksla i tak podpisać jak figuruje jej nazwisko w tekście weksla.

× **KU UWADZE NABYWCOM SPIRYTUSU.** Jak wiadomo, z dniem dzisiejszym Monopol spirytusowy podniósł cenę spirytusu o 70 gr. na litrze, obecnie więc litr spirytusu będzie kosztował 12 zł. 50 gr. Ponieważ na butelkach znajdują się etykiety, na których uwidoczniona jest poprzednia cena 11 zł. 80 gr. za litr, przeto funkcjonarjusze państwowego monopolu spirytusowego przystępują do ostemplowania etykiet nowemi cenami. Czynność ta zostanie przeprowadzona jedynie w składach hurtowych, natomiast w sklepach detalicznych cena na etykietach nie zostaną zmienione. Jak w związku z tem, dowiadujemy się, w sklepach detalicznych spirytus będą do czasu wyprzedania zapasów spirytusu ceny stare, uwidocznione na etykietach, a więc 11 zł. 80 gr. za litr. Radzimy przeto zwracać baczną uwagę przy kupnie na ceny figurujące na etykietach.

Pożar lasu w Gołonogu.

SPALIŁO SIĘ 10 HA LASU.

Wczoraj o godz. 9 rano zapalił się z niewiadomej narazie przyczyny las rządowy w Gołonogu.

Spaliło się około 10 ha 20-letniego lasu. Dzięki energicznej **akcji straży pożarnych, oddziału wojska z garnizonu będzińskiego, policji z całego powiatu i ludności pożar po kilku godzinach umiejscowiono.**

× **KURSY SAMORZĄDOWE.** Dnia 1 października r. b. rozpoczyna się w Warszawie na studjum administracji komunalnej przy wydziale politycznym wolnej wszechnicy polskiej IV z kolei kurs dla pracowników samorządowych i trwać będzie do końca stycznia 1929 r. Kurs odbywać się będzie w dwuch równoległych grupach (o ile zgłosi się odpowiednia liczba kandydatów), a mianowicie: na grupie. A dla pracowników miejskich i powiatowych, na grupie B. dla pracowników gmin wiejskich. P. minister spraw wewnętrznych, gen. Składkowski, specjalnym okólnikiem. rozesłanym do wojewodów. poleca, aby samorządy wysyłały na kurs powyższy i następne pracowników. zajmujących stanowiska samodzielne i wykazujących specjalne uzdolnienia. Kandydaci, przyjęci na kurs mają otrzymać urlopy płatne.

× **Z ŻYCIA SAMORZĄDU POWIATOWEGO.** W ubiegły poniedziałek odbyło się posiedzenie Wydziału powiatowego Sejmiku będzińskiego, gdzie z ważniejszych spraw załatwiono następujące: Przyjęto do wiadomości pismo kierownika wydziału drogowo - budowlanego Sejmiku inż. Nowakiewicza, który z dn. 1 września rb. opuszcza zajmowane stanowisko. Również od 1 września rb. opuszcza posadę instruktor rolny Sejmiku p. Bacia. Następnie Wydział powiatowy uchwalił zaciągnąć pożyczkę długoterminową, przeznaczoną na udzielanie rolnikom kredytu na zakup materjałów ogniotrwałych. Pozatem postanowiono wystąpić o uzyskanie pożyczki na zatrudnienie bezrobotnych oraz na pomoc dla poszkodowanych przez niedawny huragan. Wreszcie uchwalono wybudować studnie w Łośniu i Krakówce oraz omurować źródła w kilku wsiach, a jeżeli pozwolą na to fundusze, przystąpić do budowy studni w innych wsiach stosownie do opracowanego planu.

× **WYJAZD DRUGIEJ PARTJI DZIECI NA KOLONJE.** Jak już pisaliśmy, w ubiegłym tygodniu powróciła z kolonij letnich, urządzonych we własnych fermach „Ustronie" w Okradzionowic i „Zagłębiance" w Krzykawie, pierwsza partja dziatwy szkolnej, wysłanej tam przez Magistrat będziński. W dniu wczorajszym do fermy „Ustronie" wyjechała druga partja, licząca 206 chłopców, a dziś wyjedzie do fermy „Zagłębianka" druga partja dziewcząt. Dodać należy, iż w „Ustroniu" przebywają dzieci chrześcjańskie, a w „Zagłębiance" żydowskie. Do kolonji w „Ustroniu" zostanie również wysłanych 8 chłopców polskich z Niemiec, przysłanych przez Z. O. K. Z.

Samosąd tłumu

Z ULICY MODRZEJOWSKIEJ.

W ub. poniedziałek o godz. 9 wieczorem ulicą Modrzejowską w Sonsowcu przejażdżała taksówka nr. 5, prowadzona przez szofera Mieczysława Weczorka. W aucie oprócz szofera znajdowało się czterech pasażerów. Pomimo dość późnej godziny na ul. Modrzejowskiej panował, jak zwykle, znaczny ruch. Dla tego też kierowca jechał ze zmniejszoną szybkością i często dawał sygnały ostrzegawcze. Gdy auto, znajdowało się u wylotu ulicy Dekierta, przez jezdnię usiłował przebiec tuż przed taksówkę 11-letni Szmul Chaim Federman (Targowa 13). Pomimo nadludzkich wysiłków, szofer nie zdążył zatrzymać auta i przebiegający chłopiec wpadł pod koła, doznając dość ciężkich obrażeń. Po zatrzymaniu auta, obstąpiła je niezliczona ilość mieszkańców ulicy Modrzejowskiej i sąsiednich, którzy rzucili się na szofera i pasażerów.

Dzięki tylko interwencji policji uszli oni z życiem z rąk rozwydrzonego żydostwa. Jeden z pasażerów został dotkliwie potłuczony i pokrwawiony, ucierpiało również auto, przy którem podziurawiono nożami trzy opony.

Po przywróceniu porządku przez policję, przejechanego chłopca przewieziono do szpitala miejskiego na Pekinie szofera zaś z uszkodzonem autem dostawiono do komisarjatu. Po przesłuchaniu Wieczorek został zwolniony. Dalsze dochodzenie w toku

Niedzielne wyścigi cyklistów

NA TRASIE SOSNOWIEC — CZELADŹ.

W ubiegłą niedzielę odbyły się wyścigi cyklistów na trasie Sosnowiec — Czeladź, zorganizowane przez sosnowieckie T-wo cyklistów.

Pogoda względnie dopisała, publiczności dużo, natomiast zawodnicy **z obcych klubów nie dopisali,** prawdopodobnie z powodu braku licencji Z. P. T. K., a i częściowo z powodu silnej konkurencji naszych miejscowych zawodników.

Z obcych klubów reprezentowane były: **K. C. T., Trzebinia, K. S. „Fablok", Chrzanów, S. K. T. S. „Sokół", Trzebinia i K. O. S. „Victoria", Częstochowa,** wysyłając swych najlepszych zawodników.

W biegu „otwarcia", 10 klm. startowało 12 zawodników. **Pierwszą nagrodę zdobył p. Stefan Polak (S.T.C.) w czasie 17 m. 48 sek.,** drugą p. Tadeusz Zieliński, („Sokół" — Trzebinia), i trzecią p. Józef Rasiński (S. T. C.).

Najlepszy zawodnik p. Edmund Wierzbicki uległ wypadkowi w tym biegu i zmuszony był się wycofać.

W biegu pań, 6 klm. startowało 6 zawodniczek; **pierwszą nagrodę zdobyła całkiem niespodziewanie p. Jadwiga Kasprzykówna, („Sokół" — Będzin), w czasie 14 min.,** drugą p. Wanda Dyrkówna, (Tow. „Czyn"), trzecią p. Irena Potempska („Sokół", Sosnowiec).

W biegu „Gości" — 10 klm. startowało 8 zawodników: **pierwszą nagrodę zdobył p. Stanisław Korzonek, (K. O. S. „Victoria" — Częstochowa),** w czasie 17 m. 38 s., bijąc o gumę od roweru p. T. Zielińskiego z Trzebini, trzeci p. Franc. Biela (K. C. T.) z Trzebini, w sekundę za drugim.

Bieg „Główny". 30 klm. z trzema półmetami był najciekawszy, gdyż zawodnicy startowali pojedyńczo co 2 minuty, jazda zatem była indywidualna, z której komisja sportowa mogła się zorjentować, który zawodnik jest najlepiej wyrobiony sportowo i fizycznie w tym dniu. Bieg ten **wygrał w ładnym stylu mistrz nasz p. Edm. Wierzbicki,** pomimo wypadku w pierwszym biegu, **w czasie 54 m. 32 s.,** drugim był p. St. Polak, w czasie 36 m. 32 s., trzeci p. Marjan Sołtys, w czasie 38 min., który był tego dnia w niedyspozycji. Czwartym był J. Rasiński, wszyscy z klubu S. T. C.

W biegu „pocieszenia", 10 klm. **pierwszy p. Marjan Zieliński („Sokół", Trzebinia), czas 18 m. 30 s.,** drugi p. W. Ptak, (K. C. T., Trzebinia), trzeci p. W. Sapota, (S. T. C.).

Po zawodach w lokalu p. L. Zalegi w obecności sędziów: pp. Szrajera z Trzebini, K. Barana, St. Czupiała z Sosnowca, p. prezes J. Fliski wręczał zwycięzcom nagrody.

Dzielna i kochająca Marysia

NIE ZAWAHAŁA SIĘ ODDAĆ OSZUSTA W RĘCE POLICJI.

Niejaki Stanisław Kaczmarzyk z Dąbrowy, karany już za kradzież, przyszedł do przekonania, iż **na miejscu trudno jest dojść do majątku w łatwy sposób,** gdyż policja zwraca na wszystko baczną uwagę. Z uwagi na to, Kaczmarzyk postanowił zmienić teren i **wyjechał do Luborzycy w powiecie Miechowskim,** lecz i tam widocznie znalazł nieszczególne pole do „pracy".

Postanowił więc w inny sposób, **bez narażania się na „kontakt" z policją,** zdobyć tak upragniony majątek. W tym celu **zawarł znajomość z pięknością luborzycką Marją Lotkówną** i asystując stale dziewczynie, wpajał w nią przekonanie, że chętnie stanąłby z nią na ślubnym kobiercu, **gdyby nie fatalny zbieg okoliczności, polegający na tem, iż zrujnowali go niesumienni dłużnicy,** którym zaufał. Pomysłowy amant dodawał jednak, iż w niedługim czasie otrzyma korzystne przedsiębiorstwo, dzięki czemu znów stanie „na nogach".

Łatwowierna dziewczyna (czy znał kto niełatwowierną) **uwierzyła oszustowi, a że** każdy wiek ma swe wymagania, więc i **Lotkównie spieszno było do małżeństwa,** jako że dziewoja była dobrze rozwinięta i w kwiecie wieku. Chcąc wybawić adoratora z chwilowych „kłopotów finansowych, **ubrała go od stóp do głowy,** a ten z wdzięczności oświadczył, iż z tak zacną kobietą gotów się **niezwłocznie ożenić.**

Oczywista, choćby z uwagi na konieczność załatwienia niezbędnych formalności, nie było można ślubu od razu urządzić, **zajęto się jednak przygotowaniami do weseliska.** Tu wynikła nowa trudność, gdyż narzeczony powiedział, że wydobycie potrzebnych papierów i załatwienie osobistych jego spraw pociągnie za sobą **wydatek w wysokości conajmniej 300 zł.** gdy tymczasem on nie posiada złamanego grosza.

Czegóż jednak nie zrobi kochająca kobieta. Odda wszystko, **nawet ostatnią koszulę.** Więc też i w tym wypadku 300 zł. z uciułanych oszczędności Lotkówny **znalazły się wkrótce w kieszeni Kaczmarzyka.**

Rozpromieniony oszust pożegnał się czule z narzeczoną i **wyjechał z Luborzycy,** aby **więcej się tam nie pokazać.** Tymczasem dziewczyna robiła przygotowania do weseliska. Nakupiła „jadła i napoju", zaprosiła znajomych i **oczekiwano tylko powrotu narzeczonego,** gdyż ślub miał się odbyć 25 lipca. Kiedy w oznaczonym dniu zeszli się zaproszeni goście, a **narzeczonego nie było,** panna młoda urządziła mimo to przyjęcie i goście bawili się doskonale, chociaż nie było weseliska. Kiedy po upływie jeszcze kilku dni narzeczony się nie zjawił, **Lotkówna zawiadomiła policję,** która za Kaczmarzykiem rozesłała listy gończe. Już następnego dnia ujęto oszusta w Dąbrowie i **odesłano do Luborzycy.** Pieniędzy, oczywista nie posiadał, a na pytanie, dlaczego w ten sposób podszedł uczciwą dziewczynę, odpowiedział, iż **zapomniał o dacie ślubu,** gdyż jemu się zdawało, że ślub ma się odbyć dopiero w następnym miesiącu.

Prawdopodobnie drugiego weseliska już nie będzie, choć niewiadomo, czy oszust po odpoczynku w więzieniu nie zechce nadal uprawiać podobnych ożenków.

× **EGZAMINY CZELADNICZE.** Kandydaci, którzy złożyli podania do województwa o dopuszczenie ich do egzaminów czeladniczych cechów miasta Sosnowca, a nie posiadają wykształcenia w zakresie 7 oddziałów szkoły powszechnej lub pełnej szkoły dokształcającej, winni zgłosić się w dniu dzisiejszym po informacje do Tow. rzemieślniczego w Sosnowcu (Jasna 26), celem skierowania ich do szkoły dokształcającej, gdzie złożą odpowiedni egzamin z posiadanych wiadomości.

× **Z DOMU LUDOWEGO W SOSNOWCU.** Komitet sekcji wycieczkowej D. L. urządza dla członków i sympatyków D. L. w niedzielę 5 b. m. wycieczkę koleją pod kierownictwem H. Kocota na Górny Śląsk do „Murcek". Program wycieczki przewiduje gry i zabawy towarzyske połączone z muzyką. Koszta wycieczki 3 zł. 50 gr. Wyjazd z Sosnowca o godz. 5.08. Zbiórka w lokalu D. L. o godz. 4.30. Zapisy przyjmuje kancelarja D. L. w Sosnowcu przy ul. Jasnej 26 od wtorku do soboty włącznie od godz. 6 do 9 wiecz.

Z życia rzemieślników

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE CECHU STOLARZY CIEŚLI, KOŁODZIEJÓW I TOKARZY W SOSNOWCU.

W ub. poniedziałek, w myśl statutu cechu stolarzy, cieśli, kołodziejów i tokarzy w drzewie w Sosnowcu, zatwierdzonego decyzją wojewody kieleckiego z dnia 25 kwietnia 1928 r., odbyło się **zebranie organizacyjne wspomnianego cechu przy udziale 26 członków,** którzy złożyli deklaracje o przystąpieniu do cechu, oraz w obecności przedstawicieli starostwa będzińskiego, referendarza p. Lechowskiego.

Po zdaniu sprawozdania zarządu z poprzedniej działalności i po przyjęciu do wiadomości sprawozdania kasowego, przystąpiono do wyboru nowych władz cechu.

W tajnem głosowaniu **wybrano starszym cechu mistrza stolarskiego p. Piotra Banasika.** podstarszymi: mistrzów ciesielskich Teofila Rezlera i Stanisława Staweckiego. Następnie przez aklamację weszli do zarządu pp.: Herman Stosami i Teofil Świerczyński. Na zastępców wybrano pp.: Kazimierza Dłubakowskiego i Ignacego Rożkę.

Do sekcji prowadzenia informacyjnych wykazów wolnych miejsc pracy w rzemiośle członków cechu weszli pp.: Kazimierz Bielecki, Józef Kudelski i Wiktor Cielaga; do sekcji opieki nad młodzieżą rzemieślniczą pozostającą na nauce u członków cechu wybrano pp.: Józefa Banasika, Konstantego Długoszewicza i Romana Godowskiego.

Wybory do wydziału czeladniczego nie zostały przeprowadzone, z powodu braku quorum. W najbliższym czasie zostanie wyznaczony termin drugiego zebrania.

× **URZĄD SKARBOWY I KASA SKARBOWA** w Sosnowcu będą miały wkrótce własny gmach przy ul. Krzywej, władze skarbowe bowiem nabyły od gwarectwa hr. Renard plac, przylegający do domu, mieszczącego naszą Redakcję.

× **PODWYŻKA PŁAC.** Wczoraj w Inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie podwyżki płac robotniczych w zakładach włókienniczych C. G. Szön. W wyniku pertraktacyj ustalono podwyżkę płac o 6 proc. Przyznana podwyżka obowiązuje od 16 lipca rb.

× **WYPADEK Z AUTEM.** Na szosie obok wsi Rogożniki wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie z Wojkowic Komornych jechał autem elektromonter Frank. Kiedy zjeżdżano z góry w szybkiem tempie, nagle ujrzano na szosie barjerę, postawioną tam z racji remontu drogi. Tymczasem hamulec okazał się zepsuty i auto z impetem wpadło na barjerę, którą zdruzgotało, jednakże Frank skutkiem zderzenia doznał ciężkiego uszkodzenia jamy brzusznej i w stanie ciężkim odwieziono go do szpitala.

× **ZNACZNA KRADZIEŻ.** Do policji w Będzinie zgłosił się właściciel warsztatów wyrobów trykotowych, Majer Kaner, zamieszkały przy ul. Kościelnej 2, zawiadamiając, że w nocy z 29 na 30 b. m. nieznani sprawcy skradli mu swetry wełniane damskie i dziecinne, kostjumy trykotowe oraz kamizelki, wartości 2300 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

× **CZYJ WILCZUR?** Na ulicy 3 Maja w Sosnowcu schwytano wałęsającego się wilczura. Pies oczekuje na swego właściciela w komisarjacie P. P. w Sosnowcu.

× **Z LIMANOWY PRZYJECHAŁ PO PODUSZKĘ DO BĘDZINA.** Z balkonu domu nr. 2 przy ul. Małachowskego w Będzinie jakiś złodziejaszek skradł poduszkę. Kradzież spostrzegła właścicielka poduszki i wszczęła gwałt, wobec czego złodziej porzucił łup i zaczął uciekać, lecz został ujęty przez policję. Złodziejaszkiem okazał się niejaki Ebergstarg, który z Limanowy przyjechał na występy do Będzina, gdzie odrazu spotkał go zawód.

× **PAŁASZ PINKUS,** zam. w Będzinie przy ul. Modrzejowskiej 37, został pociągnięty do odpowiedzialności przez policję w Czladzi za nieprzepisowe jeżdżenie po ulicach i za znęcanie się nad końmi.

Kronika Zawiercia.

× **PO OŚMIU LATACH.** Towarzystwo rzemieślnicze w Zawierciu istniejące od szeregu lat i prowadzące oficjalnie swoją działalność, dotychczas nie było zalegalizowaniem, nie z własnej winy zresztą. W grudniu 1920 roku Towarzystwo złożyło podanie wraz ze statutem do zalegalizowania w starostwie Będzińskiem. Po kilku latach „załatwiania", podanie i statut złożono bez wyników w archiwum. Życie tymczasem szło swoją koleją, towarzystwo prosperowało i rozwijało się. Dopiero z otwarciem starostwa w Zawierciu sprawę wznowiono, wzywając Towarzystwo do rejestracji. Po ośmiu latach z archiwum w Będzinie wydobyto zapomniany akt i wczoraj stare już i zasłużone Towarzystwo stało się legalnem.

× **POWRÓT DZIECI Z KOLONIJ LETNICH.** Wczoraj w godzinach południowych nadjechały do Zawiercia wozy z 40 dziećmi z miejskiej kolonji letniej w Żerkowicach. Miesięczny wypoczynek i przebywanie w idealnych warunkach zdrowotnych doskonale wpłynęły na chorowite dzieci, które dziś wyglądają zdrowo i rzeźko. Jutro wyrusza do Żerkowic następna partja dzieci, tym razem nieco liczniejsza.

× **JAMA NA UL. KOŚCIUSZKI.** Od paru tygodni zawala się kanał ściekowy pod jezdnię na ul. Kościuszki, wprost dużego stawu T. A. Z. Zawalanie się kanału tworzy z każdym dniem większą jamę w jezdni, prawdopodobnie za miesiąc zapadnie się na całej jej szerokości. Wartoby o naprawie pomyśleć, póki uszkodzenie jest niewielkie, przytem w raze pory deszczowej przy nieczynnym kanale woda zaleje chodniki w tej okolicy. W stanie dzisiejszym głęboka na pół metra jama niczem nie zabezpieczona jest groźną dla pojazdów pułapką.

× **AKT ZEMSTY CZY POMYŁKA.** Włościanin z Jaworznika, 60-letni starzec Wincenty Szymański pilnował nocy wczorajszej na polu swojem świeżo skoszonej seradeli. Rano znaleziono jego trupa z raną postrzałową, w pobliżu zaś dwie wystrzelone łuski z karabinu austrjackiego. Powód morderstwa narazie nie wyjaśniony, na miejsce wypadku wyjechał zastępca komendanta powiatowego asp. L. Kwapisz.

× **POŻAR W MRZYGŁÓDCE.** Klęska pożarów szczególnie upodobała sobie w ostatnich tygodniach wieś Mrzygłódkę pod Zawierciem. Notujemy tam trzeci z kolei pożar, którego ofiarą padły zagrody Antoniego Kmacha i Józefa Budy. Straty wynoszą zgórą 10 tys. zł. Do ratunku przybyły straże ogniowe z okolicznych wsi oraz T. A. „Zawiercie". Ogień powstał w stodole Buły, prawdopodobnie z podpalenia. Policja prowadzi dochodzenie.

× **UJĘCIE UCIEKINIERA.** Na posterunku P. P. we Włodowicach ujęto wczoraj zbiegłego z aresztu miejskiego w Zawierciu przed paroma dniami Stanisława Filipka.

Kronika Olkuska.

× **Z RADY MIEJSKIEJ.** Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej, odbytem w nowej sali, na wniosek burmistrza p. Starkiewicza, postanowiono nową salę radziecką nazwać imieniem Prezydenta Rzeczypospolitej, Ign. Mościckiego, nową elektrownię, która w niedługim czasie zostanie uruchomioną, imieniem Marszałka Piłsudskiego. Na cześć dostojników Polski wzniesiono okrzyki.

× **WYJAŚNIENIE P. BLUMA, ŁAWNIKA MAGISTRATU.** W związku z naszą notatką o zakazie brania wody z wodociągu miejskiego do pożaru w Rabsztynie, p. Blum wyjaśnia, że uchwały magistrackiej o zakazie czerpania wody z basenu nie było. Na zasadzie zameldowania kierownika wodociągów tego samego dnia, że wody w zbiorniku jest tylko 76 cm., p. Blum zwrócił tylko uwagę straży, że w takich warunkach wody brać nie można ze względu na niebezpieczeństwo pożaru w mieście i że wodę można czerpać ze stawów położonych bliżej miejsca pożaru.

× **NA ROZBUDOWĘ DOMÓW.** Magistrat m. Olkusza przeznaczył nowy teren, a mianowicie na t.zw. „Pakusce" za fabryką „Olkusz", o przestrzeni około 14 morg., podzielony na 42 parcele, po cenie 60 zł. za pręt kw., bez znajdującego się na tym terenie drzewostanu. Części sporne zainteresowani będą mogli kupić na własność po 10—12 zł. za pręt. Zapłata winna być uiszczona w ciągu roku, budowa przez 5 lat. Osiągnięte ze sprzedaży parcel pieniądze przeznaczone będą na budowę nowej szkoły powszechnej żeńskiej w Olkuszu. Pozatem Magistrat opracowuje plan parceli gruntów miejskich za szkołą powszechną nr. 1 w kierunku Bolesławia pod budowę domów wyłącznie dla robotników i ludzi mniej zamożnych, po cenach umiarkowanych.

× **NA POGORZELCÓW W RODAKACH.** Na ostatniem posiedzeniu Rada miejska przyznała z lasów miejskich 10 mtr. sześc. drzewa na rozbudowę spalonych domów w Rodakach. Wieś się rozbudowuje szybko.

× **GODZINY HANDLU W OLKUSZU.** Zgodnie z uchwałą Rady miejskiej, sklepy w Olkuszu winne być otwarte: sklepy z artykułami spożywczemi od 7 rano do 7 wiecz., w soboty i dnie przedświąteczne do godz. 8 wiecz.; piekarnie w lecie od godz. 6 rano do godz. 6 wiecz., w zimie od 7 rano do 7 wiecz.; jatki od 7 rano do 10 wiecz.

× **POPISY DZIECI W SCHRONISKU W NIESUŁOWICACH.** Na zakończenie roku w schronisku niesułowickiem, będącem — jak wiadomo — na utrzymaniu Sejmiku olkuskiego, urządzono b. udatne i efektowne popisy. W programie brały udział prawie wszystkie dzieci. Piękne ćwiczenia choreograficzne, gimnastyka, tańce różnego rodzaju od charakterystycznych aż do balowych, śpiewy, a już szczególnie taniec kwiatów-polka i krakowiak za zakończenie wzbudziły prawdziwy podziw wśród gości olkuskich. Przygotowaniem dzieci do popisu zajmowała się specjalnie p. Zieglerowa, nauczycielka tańców i gimnastyki jednego z zakładów krakowskich. Po zakończeniu tego sympatycznego wieczoru przybyłych z Olkusza gości podejmowała herbatą opiekunka schroniska, p. Z. Okrajniowa z Olkusza.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Podwyżka taryf kolejowych.

Jak już donosiliśmy, z dniem 15 sierpnia b. r. na kolejach polskich zostaje podwyższona taryfa osobowa o 20 procent. Wpływy z tej podwyżki mają być użyte na pokrycie 60 miljonów złotych deficytu rocznego w kosztach przewozu osobowego.

Podwyżka ta rozłożona będzie równomiernie na wszystkie odległości i klasy z wyjątkiem klasy 4-tej, która nie pokrywa nawet trzech czwartych kosztów własnych kolei, wobec czego podwyżka cen biletów klasy czwartej będzie nieco wyższa od ogólnej.

Różnica kosztu przejazdu pociągiem osobowym obecnie, a od 15 sierpnia b. r. przedstawia się w sposób następujący (w złotych):

KLASĄ III:

Na odległość kilometrów		obecnie		od 15 Sierpnia
50	—	2.76	—	3.32
100	—	5.52	—	6.60
200	—	11.00	—	13.20
300	—	15.60	—	18.60
400	—	20.00	—	24.00

KLASĄ II:

Na odległość kilometrów		obecnie		od 15 Sierpnia
50	—	4.14	—	4.98
100	—	8.28	—	9.90
200	—	16.50	—	19.80
300	—	23.40	—	27.90
400	—	30.00	—	36.00

Statystyka wykazuje, że ilość przejazdów osobowych stanowiła w roku 1925 — 162 miljonów, w 1926 — 146 miljonów. Przy 30 miljonach ludności Polskiej stanowi to 5 przejazdów rocznie na osobę.

Realizując podwyżkę taryfy osobowej, Ministerstwo komunikacyj w celu złagodzenia jej skutków odnośnie do tych kategoryj podróżnych, których warunki życiowe zmuszają do częstych przejazdów, a więc przedewszystkiem ludność podmiejska, jak młodzież szkolna, urzędnicy, robotnicy itp., obniża stosunek cen biletów tygodniowych, miesięcznych i rocznych do cen biletów na przejazd jednorazowy, co sprawia, że podwyżka ceny takich biletów nie przekroczy 5 — 10 proc. i pozostaną bez zmiany także ceny biletów t. zw. okręgowych służących do przejazdów w jednym, kilku lub wszystkich okręgach dyrekcyjnych. Taryfa bagażowa oraz na przesyłki nadzwyczajne i czasopisma nie ulegnie podwyżce.

Kronika gospodarcza.

MIĘDZYNARODOWE POROZUMIENIE W PRZEMYŚLE ŻELAZNYM. Jak donoszą z Wiednia, umowa terytorjalna pomiędzy Austrją, Czechosłowacją i Polską w sprawie importu oraz eksportu w przemyśle żelaznym przedłużona w jesieni ub. r. do końca b. r. została przedłużona ponownie do 31 grudnia 1929 r. W umowie tej objęta jest produkcja żelaza i stali, o ile poszczególne jej dziedziny złączone są w polskim syndykacie (przedsiębiorstwa polskie, jak wiadomo nie należą do międzynarodowego kartelu stalowego, gdy natomiast przedsiębiorstwa austrjackie i czechosłowackie do tego kartelu należą).

KREDYTY BUDOWLANE. Według referatu przedstawionego przez Bank Gospodarstwa Krajowego ministrowi skarbu od czasu stabilizacji złotego t. j. od 1924 do dnia 1 lipca 1928 Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał ogółem pożyczek budowlanych na zgórą 220 miljonów złotych dla 6900 objektów. Z sumy tej na Warszawę wypada 136 milj., na Lwów 18 i pół miljona, na Poznań 13 milj. 630 tys., na Kraków 11 i pół miljona, na Łódź 18 milj. 690 tys., na Gdynię 6 milj. 800 tys., na Wilno 2 milj. 200 tys.

WYWÓZ WĘGLA PRZEZ GDAŃSK. Przez port gdański wywieziono w czerwcu r. b. do Szwecji 150.357 tonn węgla, do Danji — 91.468 tonn, Norwegji — 37.193, Francji — 32.903, Łotwy — 28.488, Finlandji — 26.131, Włoch — 22.244, Rosji — 6.000, Holandji — 5.800, Brazylji — 5.080, Afryki — 3.874 tonn, poza tem mniejsze ilości do Litwy, Estonji i Niemiec. Ogółem wywieziono w czerwcu rb. przez port gdański 414.000 tonn węgla.

NOWY TEREN DLA KOLONIZACJI I EKSPORTU POLSKIEGO. W związku z utworzeniem w Warszawie konsulatu republiki Honduras, dowiadujemy się, że nowomianowany konsul honorowy, p. M. Leskin, rodem z Wilna, zamierza zorganizować emigrację z Polski zwłaszcza żywiołu rolniczego do Hondurasu. Przy emigrowaniu grupami w składzie 200 — 300 osób każda z osób otrzymywałaby bezpłatnie od rządu 20 morgów ziemi, oraz drzewo na budowę domu. Ponad to konsul honduraski pragnie przyczynić się do nawiązania bezpośrednich stosunków handlowych pomiędzy reprezentowaną przezeń republiką a Polską, która może eksportować do Hondurasu wyroby włókiennicze, konfekcyjne i ceramiczne, szkło, maszyny rolnicze, wyroby żelazne, papiernicze i wiele jeszcze innych artykułów. Wyroby z Hondurasu do Polski dotychczas eksportowane są przez porty niemieckie. Obecnie zaś mają być przesyłane do Polski przez port gdański, co przyczyni się do ich potanienia.

BEZPOŚREDNIA LINJA GDYNIA - INDJE - DALEKI WSCHÓD. W związku z zabiegami znaczniejszych przedsiębiorstw górnośląskich o ułatwienie eksportu na Daleki Wschód, w łonie ciężkiego przemysłu powstał projekt zawarcia umowy z jedną z większych norweskich firm okrętowych, w sprawie otwarcia bezpośredniej linji okrętowej Gdynia-Indje i Gdynia-Japonja, Chiny, Władywostok. Komunkacja odbywałaby się przy pomocy dwóch okrętów raz na miesiąc:

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 31-7.

AKCJE: Bank Polski 180.00. Bank Przem. Lwow. 110.00, Siła i Światło II emisja 132.00, Cukier 63.00. Węgiel 97.75, Lilpop 41.00—41.50—41.25, Modrzejów 43.50—43.00, Ostrowieckie B I emisja 115.00, Rohn 11.00. Starachowice 54.50—54.00—54.50, Zawiercie 26.50—26.25, Borkowski 17.00, Haberbusz 210.00, Klucze 7.10.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.30, Paryż 34.92, Praga 26.42, Włochy 46.67 i pół, Belgja 124.11, Szwajcarja 171.68, Dolarówka 5 proc. 86.00—86.50, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 52.50, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00.

Tendencja dla akcyj mocniejsza, dla walut niejednolita

KTO GO WEZWAŁ?

— Pan sobie życzy?
— Jestem stroicielem fortepianów.
— Ależ ja pana nie wzywałam
— Tak, ale pani sąsiedzi.

Miljonowe straty

Z POWODU GRADOBICIA.

Z Jarosławia i Brzozowa donoszą, że w ciągu ostatnich 2 dni szalała tam straszna burza z gradem wielkości jaja kurzego. Wyrządzone szkody na polach przekraczają miljon złotych

Straszliwy huragan

NA WILEŃSZCZYŹNIE.

W ub. sobotę województwo Wileńskie nawiedziła burza i huragan, połączony z oberwaniem się w kilku punktach chmury. Burza zniszczyła około 200 budynków, m. in. w Pucewiczach piorun zniszczył elektrownię i szkołę. W Mołodecznie, Radoszkowicach, Wilejce, Kużeńcu, Trokach, Święcianach, Dukszłach oraz licznych wsiach burza powywracała domy, drzewa i zniszczyła pola. Na odcinku Wilno — Mołodeczno — Wilejka zostały przerwane połączenia telefoniczne. Zniszczonych jest około 50 słupów telefonicznych. Na odcinku kolejowym Mołodeczno — Wilejka burza i ulewa podmyła tor kolejowy. Według dotychczasowych obliczeń, zniszczenie dokonane zostało na przestrzeni około kilku tysięcy morgów.

Ofiary w ludziach sięgają 65 osób a mianowicie w Wilnie jedna osoba zabita, dwie porażone walczą ze śmiercią, w powiecie Wileńsko-Trockim 9 zabitych, 9 porażonych, w powiecie Święciańskim 9 porażonych, Wileńskim 6 porażonych, w Soleczniczkach 4 osoby porażone, w Radoszkowicach nie dwie osoby zabite, 7 porażonych. Na pograniczu polsko - litewskiem i sowieckiem K. O. P. poniósł znaczne straty. W Wielkim Hutorze jedna osoba zabita, trzy porażone. Na pograniczu sowieckiem jedna osoba zabita i dwie porażone. W Bohdziewiczach od pioruna powstał pożar, podczas którego spłonęło troje dzieci.

Pożar lasów tatrzańskich

W DOLINIE ROZTOKI.

Pożar w dolinie Roztoki trwa w dalszym ciągu. Obecnie niema już niebezpieczeństwa przerzucenia się ognia na dalsze tereny, wskutek przekopania dostatecznej ilości rowów izolacyjnych i wskutek silnego deszczu, który padał w nocy z niedzieli na poniedziałek. W akcji ratunkowej bierze udział przybyły z Krkowa pluton saperów.

Prócz tego pożaru wybuchły jeszcze dwa pożary lasów, a to na Filipkach, drugi w Małym Kościelcu, gdzie zaczęły płonąć pola Kossówki. W obu tych wypadkach dobrze zorganizowana akcja pożar ugasiła.

Zywcem zasypani chłopcy.

ZABAWA ZAKOŃCZONA NIESZCZĘŚCIEM.

We wsi Sobótka, pow. Opatowskiego zdarzył się straszliwy wypadek, który na długo pozostanie w pamięci mieszkańców, a w szczególności rodziców 6 letniego Marjanka Kozła i 7-letniego Stasia Kwapisza.

Mali ci chłopcy oddalili się od domu rodzicielskiego i pozostając bez żadnej opieki, w trakcie zabawy ukryli się, jak w okopach, w dole po wybranych ziemniakach.

Na nieszczęście, ziemia w zagłębieniu oberwała się, a spadając obficie na główki dziecięce przysypała grubą warstwą małych wojowników.

Trzy godziny pozostawały biedactwa żywcem pogrzebane w wilgotnym lochu. Płakały, krzyczały, starały się ratować, ale na próżno. Nikogo nie było w pobliżu, ktoby mógł im przyjść z pomocą.

Rodzice, spostrzegłszy po upływie 3 godzin nieobecności chłopców, rozpoczęli poszukiwania, które doprowadziły ich wreszcie na dół kartoflany. Widząc oberwaną ziemię, tknięci złem przeczuciem, jęli odkopywać dół, na którego dnie wykryli niebawem pogniecione martwe ciała chłopczyków.

GUWERNANTKA.

Pani: Dlaczego porzuciła pani ostatnie swoje miejsce?

Guwernantka Ponieważ nie chciałam myć dzieci.

Dzieci chórem: Mamusiu, prosimy ją wziąć.

Po tragicznym upadku

POMIESZANIE ZMYSŁÓW.

Abraham Fautman z Krakowa podczas wycieczki w Tatrach spadł z Przełęczy Świnickiej doznając poważnych potłuczeń głowy oraz obrażeń na całem ciele. Znaleźli go przygodni turyści, którzy po udzieleniu pierwszej pomocy przewieźli go do Zakopanego. Nieszczęśliwy turysta zdradza po wypadku pewne objawy niepoczytalności.

Król cyganów w Polsce.

CHCE ZŁOŻYĆ HOŁD PREZYDENTOWI RZECZYPOSPOLITEJ.

W poniedziałek przed ratusz warszawski zajechała wspaniała limuzyna. Po chwili otworzyły się drzwiczki i z wnętrza wyszedł

majestatycznie wyglądający cygan

w narodowym stroju, który z galanterją podał rękę towarzyszącej mu pięknej damie, poczem udał się z nią na górę do lokalu komisarjatu Rządu.

Na zapytanie, czego sobie życzą, odpowiedzieli, iż chcieliby się widzieć z wojewodą grodzkim, p. Jaroszewiczem. Ponieważ pan wojewoda bawi na urlopie, zaś p. wicewojewody chwilowo nie było, przybyłych przyjął p. naczelnik Lisowski. W czasie prezentacji goście pokazali

dokument z 20.000 podpisów,

świadczący, iż okaziciele niniejszego są parą królewską, obraną przez cyganów Rzeczypospolitej Polskiej.

W rzeczy samej byli to małżonkowie Kwick — wójt cyganów wraz ze swą małżonką.

W trakcie rozmowy wyjaśnili oni cel swego przybycia, a mianowicie, iż

chcieliby złożyć hołd p. Prezydentowi,

a ponieważ nie znają formalności, przybyli najpierw z wizytą, oraz z prośbą o wskazówki do p. wojewody. Przyjęcie naturalnie przeciągnęło się dość długo i dopiero koło godz. 3 królewska para znalazła się w swem aucie, którem udała się do niedawno nabytego domu na Żoliborzu.

Oświadczenie „króla" cyganów uczynione p. komisarzowi przepojone było duchem partjotyzmu i lojalności. Król zapewnił, iż

stosunek cyganów do władz administracyjnych

będzie zawsze jaknajlepszy. Godzi się jeszcze nadmienić o bogatych strojach „królewskiej" pary, które wraz z kosztownościami, jakie na sobie mieli, przez jednego z ciekawskich jubilerów, który znalazł się w chwili przybycia gości do komisarjatu, zostały oszacowane conajmniej na 20 tys. dolarów!

Niezwykłe sekty w Moskwie.

CZŁONKOWIE ICH UWAŻA LI SIĘ ZA SPADKOBIERCÓW IDEI RASPUTINOWSKICH.

„Izwiestja" donoszą z Moskwy o odkryciu kilku niezwykłych sekt, które świadczą o tem, że w raju sowieckim niegorzej niż w epoce caratu krzewią się bujnie wszelkie psychozy i zboczenia. Postępowa Moskwa zasługuje dziś na miano „Ciemnogrodu" gdyż

zabobon święci tam tryumfy,

a fałszywi prorocy pociągają za sobą tłumy.

W jednej z lóż związku ezoterystów w Leningradzie stanowisko arcykapłana zajmował nowoczesny Cagliostro, niejaki Astronomof Kiriczenko, doktór praw i

czarownik, kuglarz i kleptoman.

Osobliwy arcykapłan zdobył sobie olbrzymi rozgłos. Przyszło mu to bez zbytniego trudu — p. Kiriczenko stosował się bowiem do wskazań Rasputina, który jak wiadomo posiadł

„tajemną wiedzę" ujarzmienia kobiet.

Kiriczenko miał mir i wśród mężczyzn, gdyż w świątyni jego odbywały się ceremonje, które budziły zachwyt zarówno wśród kobiet, jak i wśród przedstawicieli płci męskiej.

Głównym jego pomocnikiem był niejaki Otto Mebes, teozof, autor kilku potężnych tomów z dziedziny okultyzmu. Mebes również

wprowadzał w czyn rasputinowską teorję,

która polega na tem, że grzech uważany jest za jedyny sposób zjednoczenia się ze Stwórcą.

Władze sowieckie aresztowały Mebesa — zdziwiło to tych wszystkich, którzy mieli sposobność zapoznać się z „dziejami grzechu" sowieckiej republiki... Ale tym razem, na odmianę rząd sowiecki

odegrał rolę mentora moralności publicznej.

Mebes stawiony przed sąd tonem wyniosłym oświadczył im co następuje:

— Jestem jednym z byłych kochanków carycy Katarzyny. Mówię prawdę. Możecie mnie uwięzić. Nie obawiam się was gdyż przeżyję was wszystkich. Danem mi będzie żyć jeszcze dziesięć wieków.

W kółku ezoterystów odbywającem obecnie seanse w więzieniu odznaczał się oryginalnym wyglądem niejaki Lefevre. Twierdził on że jest Ludwikiem szesnastym, który zstąpił na ziemię gwoli ratowania Rosji i Francji od tyranji czarnego trójkąta: ateizmu — republikanizmu i socjalizmu.

Najdziwniejszą sektą było „Tow. przyjaciół Rasputina i Wyrubowej". Członkowie jej zbierali się

w izdebce zajazdu ukrytego w gęstwinie drzew

w okolicy Leningradu. Izdebka urządzona była z przepychem, podczas obrad obowiązywał ceremonjał dworski, wśród obecnych znajdowali się przedstawiciele arystokracji rosyjskiej.

W przyległej sali odbywała się giełda, gdzie przyjaciele Rasputina załatwiali interesy pieniężne. Można było tutaj nabyć

za psie pieniądze magnacki majątek,

położony nad brzegami Wołgi, albo zameczek myśliwski wznoszący się w górach Kaukazu. Ktoś sprzedawał swoją willę krymską, której nie widział od lat dziesięciu, inny zachwalał pałac i park w Moskwie. A każdy z nich zapominał o tem, że owe pałace i willę zamieszkałe są i strzeżone przez czerwonych dworzan pani Rewolucji.

Większość owych rasputinowych przyjaciół to ludzie nienormalni, którzy wskutek ciężkich przejść cierpią na choroby nerwowe.

Budowa wysp-lotnisk

DLA UŁATWIENIA KOMUNIKACJI PRZEZ ATLANTYK.

W New Yorku powstał plan połączenia obu brzegów Atlantyku serją pływających wysp i pierwszym krokiem do zrealizowania tego projektu jest rozpoczęcie budowy jednej z tych wysp, które połączone będą między sobą stałą służbą lotniczą.

Wyspa taka — wynalazek amerykańskiego inżyniera E. R. Armstronga, nazywa się „Seadrome", czyli przystanią na morzu, długości 1200 stóp, a szerokości 400 stóp, wznosi się 70 stóp ponad powierzchnię morza. Na niej znajdować się będą hangary, warsztaty reperacyjne, hotele i domy. Wyspa unosić się będzie na 10-tu wysokich słupach, a nad wierzchołkiem każdego z nich w oddaleniu 70 stóp umieszczona będzie klatka balastowa. Dolne części słupów, mające kształt wywróconych spodków, przyczynią się do zwiększenia stałości wyspy.

Mr. Armstrong liczy na ukończenie pierwszej wyspy za rok. Buduje ją na rzece Delaware, skąd holować ją mają na morze dla prowadzenia dalszych prób i doświadczeń.

Z ruchu wydawniczego.

Ludomir Fabrycy, nauczyciel szkół średnich. Historja nowożytna z uwzględnieniem historji Polski.

Za zaletę tego podręcznika, którego autorem jest Zagłębianin, należy uważać połączenie nauki historji powszechnej z historją Polski. Traktowanie dziejów obcych odrębnie od dziejów ojczystych nie daje młodzieży poznania związków przyczynowych wypadków historycznych w Polsce z wypadkami, dziejącemi się wśród innych państw i narodów. Dawny system nauczania nie zapoznał nas z tysiącem nici, wiążących Polskę z innemi narodami kulturalnemi i tę lukę w książce szkolnej należało corychlej wypełnić.

Zwięźle i jasno napisana „Historja" prof. Fabrycego nie może, rzecz prosta, całkowicie zaspokoić wymagania przy nauce dziejów ojczystych, natomiast traktowana jako podręcznik do historji powszechnej uprzytomnia uczniowi równolegle z wypadkami wśród obcych zdarzenia historyczne na ziemiach Polski. Jest to niezaprzeczony plus pracy prof. Fabrycego i dlatego praca ta może się z pożytkiem znaleźć w ręku każdego ucznia i każdego pedagoga.

Kącik humorystyczny.

NIE CHCE BYĆ WROGIEM.

Dama: Pan jest doprawdy wrogiem małżeństwa, panie doktorze!

Kawaler: Bynajmniej, łaskawa pani; ale nie chciałbym nim zostać, i dlatego nie żenię się.

PO ROKU SZKOLNYM.

Ojciec: Znowu przepadłeś, gałganie.

Syn: To profesor winien, on się uwziął na mnie. Wyobraź sobie zadał mi to samo pytanie co w roku zeszłym.

BOOTH TARKINGTON. **Przedruk wzbroniony.**

Egoistka.

(CLAIRE AMBLER).

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

57)

Roześmiała się.

— W takim razie może musielibyśmy się zdobyć na obustronną tolerancję, panie Peale.

— Nie — odpowiedział, nachylając się do niej z poważnym wyrazem twarzy. — Ja wcale nie żartuję. Może będziesz dobrze, gdy opowiem pani trochę o sobie.

Z temi słowy zaczął jej opowiadać swoją autobiografję, która wydała się Claire najzupełniej szczera, a przecież ogromnie stronna na korzyść narratora. W pół godziny później, kiedy w sąsiedniej sali zaczęła grać muzyka, wspomnienia pana Peale'a nie przekroczyły jeszcze lat młodzieńczych. Jednakże, pomimo jego naiwnego egoizmu, Claire nie uważała go za kompletne fiasco. Opowiadanie było pełne treści i bezsprzecznie interesujące. Nadto spostrzegła się, że nie potrzebuje wysilać się na kokieterję. Wszystko, co jej pozostało do zrobienia, ograniczało się do głębokiego, inteligentnego słuchania. Jego oczarуje to naturalnie i będzie się starał, żeby miała czego słuchać. Przed rozstaniem się, zapytała, jak prędko będzie mógł ją zobaczyć. Jeżeli ona zechce— oświadczy się jej mniej więcej za miesiąc, a może nawet prędzej, jeżeli jej przyjdzie taka fantazja. Ale wiedziała już, że nie zechce; wiedziała już, że smagły dżentelman nie był Nim. Nie było się co łudzić. Nic zesłał na nią żaden wymarzony towarzysz życia i nigdy nie miał zstąpić z przestrzeni i wziąć ją jak swoją. Wzięły ją tylko lata. Dwadzieścia pięć!

Zjawił się pierwszy tancerz. Zerwała się żywo i odeszła z nim do sali tanecznej, rzuciwszy panu Peale'owi słówko przeproszenia, wypowiedziane tak szybko, że nie zdążył jej nawet zapytać, kiedy będzie mógł skończyć swoje opowiadanie. Zamierzał odebrać ją pierwszemu partnerowi i kręcił się w pobliżu, czekając na okazję. Ona zaś, znalazłszy się w tańcu koło drzwi, powiedziała pośpiesznie: „Dosyć już, idę do domu", wyślizgnęła się z objęć tancerza i wybiegła do przedpokoju. Ale właśnie w chwili, gdy ratowała się w ten sposób ucieczką, tańcząca w pobliżu z Walterem panna Kitty Peale została porwana przez innego tancerza.

Nie zrobiło jej to przyjemności i dała bezceremonjalnie do poznania, że zamiana była zupełnie niepotrzebna. Unoszona przez drugiego, odwróciła głowę i utkwiła oczy w pierwszego.

— Niech pan nie zapomni! — zawołała słodkim głosikiem — dzisiaj o wpół do dziewiątej!

Claire, idąc ku drzwiom wyjściowym apartamentów, usłyszała odpowiedź Waltera, jedno tylko słowo: „...zapomnieć?"

Niedowierzanie, jakie zabrzmiało w jego głosie, nie wymagało komentarzy.

— Idjota! — rzekła Claire, czekając na windę.

Kiedy po powrocie do mieszkania i zręcznem ominięciu matki, znalazła się sama w swoim pokoju, powtórzyła znów głośno: „Idjota!"

Spojrzała na mały zegar z lapis lazuli i złota, stojący na stoliku i usiadłszy przed lustrem, zaczęła zdejmować pantofelki. Musi się rozebrać i potem ubrać się do obiadu. „Ubrać, rozebrać, ubrać, rozebrać!" — szeptała zgnębiona półgłosem. „Rozebrać się po to, by się znów ubrać. I poco to wszystko? Poco, poco, poco?"

Zdjęła jeden pantofelek. Trzymała go w ręku i siedziała ze schyloną głową, patrząc weń tępym wzrokiem, dopóki nie zauważyła drobniutkiej, przejrzystej kropelki, połyskującej na czarnej powierzchni wysokiego, wygiętego obcasa. Była to jej własna łza, która spadła z jej oczu bezwolnie i nieświadomie. Cisnęła ładny pantofelek daleko od siebie z taką siłą, że odbił się z hałasem o ścianę pokoju.

Och, mój Boże! — rzekła ostrym, rozpaczliwym szeptem. — Dwadzieścia pięć! Nie mogę tego znieść i nie mogę zatrzymać! Nic w świecie nie zdoła tego zatrzymać! Dwadzieścia pięć!

XXVI.

Już od miesiąca i tygodnia miała pełne dwadzieścia pięć lat i znosiła to jak wszystko, co musi być zniesione, ale wydawało się to w dalszym ciągu niewiarogodne.

— Mój dwudziesty szósty rok! — mówiła do siebie. — To to samo co dwudziesty siódmy — albo dwudziesty ósmy.... Myślała o sobie jako o wyrzuconej na zawsze „poza granice życia". — Wolałabym nie żyć — myślała. — Co za różnica między tem i samobójstwem.

Matka poszła na koncert. Claire była sama w mieszkaniu. Stała koło okna i patrzyła w przepaść ulicy, gorejącej morzem nocnych świateł. Drapacze nieba przesłaniały horyzont, wznosząc się wysoko ponad poziomem jej linji wzroku i pożerając gwiazdy niby zachłanne, głodne olbrzymy. New York! Odczuwała jego kolosalną prowincjonalną pospolitość, jego szalony materjalizm i obłędną wspaniałość, zasadniczo jednak robił na niej wrażenie tytanicznego plastra miodu o oświetlonych komórkach z otwartemi drzwiami, przez które przepływały hordy dziewcząt. Tak! hordy dziewcząt, spragnionych do szaleństwa uznania mężczyzn siedzących w komórkach i wyglaszających apatyczne pochwały, lub wpadających w zręcznie zastawione sidła, z wyrazem wstrętnej bezsilności. A wszystko to razem było tylko efemeryczną złudą; drapacze nieba, rozgorączkowane dziewczęta i mężczyźni, będący celem ich zabiegów — wszystko to miało w sobie coś z natury prochu, w jaki się miało wprędce obrócić. Przekonała się już, jak prędko uciekają podobne do żywego srebra lata, unosząc z sobą młodość i samo życie.

(C. d. n.)

Rzeczy ciekawe.

KRWAWE WYPADKI NA ARENIE CYRKOWEJ.

W całej Hiszpanji toczą się w chwili obecnej walki byków. Tegoroczny sezon stoi jednak pod złym znakiem, gdyż dotychczasowe walki zakończyły się w większości nieszczęśliwymi wypadkami. I tak w Madrycie padł od rogów byka znakomity torreador znany w całej Hiszpanji, Ruis. W czasie walk w Sewilli zginęło od rozwścieczonego byka dwóch „banderillos" (pomocników torreadora). Również na wielu innych arenach zanotowano większe lub mniejsze nieszczęśliwe wypadki.

INDJANIE NIE WYMIERAJĄ.

Rozpowszechnione mniemanie, jakoby pierwotni mieszkańcy Ameryki skazani byli na wymarcie, okazuje się w świetle stwierdzonych faktów fałszywe. Wręcz odwrotnie, statystyka wykazuje, że ludność indyjska w ciągu ostatniego ćwierć wiecza wzrosła. Spora liczba szczepów indyjskich zmodernizowała się i przystosowała się do trybu życia białych ludzi. Inni Indjanie pozostali wierni tradycji przodków i uprawiają nadal myślistwo i rybołóstwo. W samym stanie Nowy Jork rasowo czyści stuprocentowi potomkowie Indjan szczepu Onondaga uprawiają około 20 tysięcy akrów ziemi.

DOBRY POSAG IDEAŁEM AMERWKAŃSKIEGO STUDENTA.

Jak zapatrują się studenci na małżeństwo? Na ten temat rozpisana została ankieta w uniwersyteckich miastach stanu Ohio. Większość studentów pragnie, aby ich przyszłe żony były dobremi gospodyniami i posiadały... pokażne sumki w posagu. Wszyscy niemal studenci życzą sobie, by żony ich stale zarobkowały zarabiając conajmniej po 90 dolarów tygodniowo. Trzecia część uczestników ankiety pragnęłaby pojąć za żonę... córkę miljonera.

JEDENAŚCIE LAT WŚRÓD WARJATÓW.

Były archiwista francuskiego ministerstwa wojny, Jean Lemoine, oskarżony przez własną żonę o rozstrój nerwowy, spędził jedenaście lat w różnych zakładach leczniczych dla psychicznie chorych, jakkolwiek stale utrzymywał, że jest zdrów, co też niejednokrotnie stwierdzali lekarze. Dopiero po 11 latach udało się Lemoine'owi dowieść, że jest człowiekiem normalnym wydostać się z domu warjatów i... uzyskać rozwód. Jednocześnie Lemoine zażądał od swej żony odszkodowania w wysokości 100 tysięcy franków za bezprawne pozbawienie wolności.

Nasz dział radjowy.

AUDYCJA LITERACKA.

(ar.) Rzeczą godną uwagi w programie dnia dzisiejszego, jest bezwątpienia godzinka literacka, którą wypełni ceniony artysta teatru „Reduta" — sosnowiczanin p. Kazimierz Vorbrodt

Pamiętający natchnioną grę i przemiły głos artysty podczas minionego pobytu jego w Zagłębiu, skorzystają zapewne skwapliwie z nadającej się okazji by posłuchać recytacyj p. Vorbrodta. Namawiać chyba nie potrzeba...

PROGRAM RADJOWY. NA ŚRODĘ 1 SIERPNIA.

KATOWICE.

16.40 — Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl., Dyrekcji Kolei Państwowych i Dyrekcji Poczt i Telegrafów.
17.00 — Transmisja z Krakowa. Audycja dla młodzieży.
17.25 — Odczyt p. t.: „Ogrody i parki dawnej Rzeczypospolitej Polskiej"—wygł. prof. W. Bogatyński.
18.00 — Audycja literacka z udziałem p. K. Vorbrodta. Recytacje utworów: H. Sienkiewicza, M. Konopnickiej, J. Kasprowicza, K. Przerwy - Tetmajera i J. A. Galuszki.
19.00 — Rozmaitości
19.20 — Komunikat Towarzystwa Czytelni Ludowych.
19.30 — Odczyt z cyklu: „Piękno sportów letnich" — „Turystyka wodna" — wygł. dr. Kazimierz Załuski.
19.55 — Komunikat rolniczy z Warszawy.
20.05 — Pogadanka z działu: „Gospodyni Śląska" — wygł. p. Kamila Nitschowa
20.30 — Transmisja koncertu kameralnego z Warszawy.
22.00 — Sygnał czasu oraz komunikaty: lotniczo-meteor., P. A. T. i sportowy.

OGŁOSZENIE.

Pragnąc uprzystępnić szanownym Odbiorcom prądu korzystanie z energji elektrycznej w szerszych rozmiarach w gospodarstwie domowem, przystąpiliśmy do sprzedaży elektrycznych żelazek do prasowania na specjalnie dogodnych warunkach

Ogromne zalety tych żelazek, łatwość i zupełne bezpieczeństwo obsługi oraz stosunkowo niewysoka ich cena, zjednały im powszechne uznanie i szerokie zastosowanie zarówno zagranicą, jak i w większych miastach Polski.

Elektryczne żelazko może być przyłączone do normalnego gniazda wtyczkowego, przeznaczonego do oświetlenia i jego zastosowanie nie wymaga żadnych specjalnych kosztów instalacyjnych. Żelazko o wadze 3 kg. z 2-u mtr. sznurem przyłączowym w oponie gumowej oraz wtyczkami kontaktowemi kosztuje

zł. 30.—

płatnych w 15-tu miesięcznych równych ratach, t. j. po

zł. 2.— miesięcznie.

Do ceny żelazek nie doliczamy żadnych kosztów z tytułu udzielonego kredytu.

Godzina prasowania żelazkiem kosztuje przy obecnej taryfie Elektrowni zaledwie około 18 groszy.

Trwałość grzejnika żelazka gwarantowana jest przez Elektrownię na przeciąg 15-tu miesięcy. Wszelkie ew. naprawy GRZEJNIKA uskuteczniane będą w powyższym okresie czasu przez Elektrownię bezpłatnie

Żelazka demonstrowane są w biurze Elektrowni w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 9, gdzie udzielane są wszelkie informacje i pokazy oraz przyjmowane zamówienia; zamówienia uskuteczniane być mogą również u inkasentów Elektrowni.

Liczba żelazek przeznaczonych do sprzedaży na powyżej określonych warunkach jest narazie ograniczona.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem S. A. 4159-4

PRZETARG OFERTOWY

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych w Kielcach ogłasza przetarg na budowę domu dla Profesorów Państwowej Szkoły Górniczo-Hutniczej w Dąbrowie Górniczej o kubaturze około 11.000 m^3.

Oferty należy wnieść do Dyrekcji Robót Publicznych w Kielcach do dnia 16 sierpnia 1928 r. do godziny 11 przed południem!

Wszelkich informacji udziela Dyrekcja Robót Publicznych w godzinach urzędowych, tamże są do przejrzenia warunki oferowania i wykonania budowy, plany oraz druki.

Te ostatnie nabyć można za opłatą 10 zł. 4278

Dyrektor Robót Publicznych
(—) KRUG.

Wydz. Bud. Nr. Dz. A.
13808 Kontr. Nr. 21

Ogłoszenie

Magistrat miasta Sosnowca niniejszym podaje do publicznej wiadomości, że z powodu remontu szosy Będzińskiej, ruch kołowy na tym odcinku dla wszelkich pojazdów zostaje wstrzymany od dnia 1 sierpnia r. b na przeciąg 4-ch tygodni. Ruch kołowy pomiędzy Pogonią a Będzinem odbywać się będzie przez ulicę Rybną, Chemiczną i Piotrkowską a z Sosnowca przez Sielce ul. Konstantynowską i Piotrkowską. 4283

Magistrat miasta Sosnowca.
Sosnowiec, dn. 28 lipca 1928 r.

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Français 30 ans cherche emploi bureau. Ecrire Nr. 2162 bureau journal 4265-3

Potrzebna zdolna restauracyjna bufetowa. „Cukiernia Warszawska" Sosnowiec. 4272-2

Poszukuję obsługaczki do wszystkiego na dobrych warunkach Wiadomość w administracji. 4281

Pracowici, inteligentni za obrą 50 — 100 złotych tygodniowo. Oferty „Kurjer Zachodni" Będzin pod „Okazja". 4296

Zdolna bona z umiejętnością szycia poszukuje pracy w Zawierciu Łaskawe zgłoszenia nadsyłać do Filji Kurjera Zachodniego w Zawierciu pod „długoletnie świadectwa". 4301-3

Kupno i sprzedaż.

Pianina niemieckie i krajowe nowe i używane Katowice, Rynek 8 Tel. 1013 3918-6

Łóżka żelazne znanej firmy Jaruszkiewicz Warszawa już nadeszły. Centralny skład mebli nowych i używanych B. Błotniewski Sosnowiec, 3 Maj 7. 4280

Wielki wybór otoman, kozetek, materace, łóżka polowe, fotele Sosnowiec Modrzejowska 12. 4299-2

Różne.

Nowy Katalog Nr. 21 wydawnictwa „Pomoc Szkolna", znacznie uzupełniony, wyszedł z druku. Na żądanie wysyła wydawnictwo katalog oraz okazową książkę gratis. (Pierwszeństwo czytelniom). Adres: Wydawnictwo „Pomoc Szkolna" H. Wajnera Warszawa, Bielańska 5/37. 4228-3

Piesek biały, obcięty ogon, łatka czarna na grzbiecie i głowie zginął za nagrodą. Przywłaszczyciel odpowie sądownie. Inż. Jankowski Koszelew Dąbrowa Górnicza. 4304

Zgubione dokumenty.

Florjan Wites Sosnowiec, Sieledzka 2 zgubił dokumenty: książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Pińczów, dowód osobisty, legitymacja Funduszu Bezrobocia, książeczkę Kasy Chorych. Za zwrot dam wynagrodzenie. 4269 3

Myszkowski Stanisław zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez Sosnowiec. 4282

Zaginął weksel na 200 zł. z wystawienia Izraela Sucheckiego w Sosnowcu, który unieważnia się. 4279

Zgubiono 2 weksle po zł. 300 — i 2 po zł. 200— in blanko podpisane Wigdor Korenberg w Będzinie. 2 weksle po zł. 200 — miały żyro St. Potoka Takowe się unieważnia 4297

Wiśnic S. zgubił weksel na zł. 300 płatny 10 lipca z podpisem Lajzer Danciger. Zastrzeżenia prawne zrobione 4298

Unieważnia się skradziony weksel z wystawienia Michała Szawiel na zlecenie Franciszki Kmach, opiewający na 500 zł. płatny w marcu 1930 roku. 4302-2

Wójcik Sylwester zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez Magistrat Dąbrowski. 4303

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	45 „
W tekście, w kronice	60 „
Za tekstem	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".